



Wiadomości POWIATU GLIWICKIEGO

Nr 4 (37) • Kwiecień 2010

www.powiatgliwicki.pl

www.bip.powiatgliwicki.pl

ISSN 1895-9989

Gminy: Gierałtów, Knurów, Pilchowice, Pyskowice, Rudziniec, Sośnicowice, Toszek, Wielowieś

W TYM NUMERZE WIADOMOŚCI:

- Turystyczny biwak z mamutem – str. 3
- Standardy na wysokim poziomie – str. 3
- Z pucharami mistrzostw świata – str. 4
- Bezcenny czas – str. 5
- Mammobus krąży po powiecie – str. 5
- Przeszłość i plany na przyszłość – str. 6
- Do czego służyła granica? – str. 9
- Halo, jestem tutaj i uśmiecham się do ciebie! – str. 10
- Leśnik z wieloma pasjami – str. 11
- EKO-Wiadomości – str. 7
- Rolnicze różnorodności – str. 12

Okrutny mord w Lesie Katyńskim sprzed 70 lat zyskał nowy, tragiczny wymiar

EPILOG – NASZ KATYŃ

Pamięci ofiar katastrofy

Ta wiadomość poraziła wszystkich. Gdy w sobotni poranek 10 kwietnia Polacy dowiedzieli się o tragicznym wypadku lotniczym pod Smoleńskiem, nie mogli uwierzyć, że to wydarzyło się naprawdę. W podchodzącym do lądowania samolocie zginęło kilkadziesiąt osób, stanowiących elitę Państwa Polskiego, w tym para prezydencka...

Smutek pogrzyżył również mieszkańców Ziemi Gliwickiej. Na znak żałoby przed Starostwem Powiatowym w Gliwicach flagi z kirem opuszczone zostały do połowy masztu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem w Katedrze p. w. św. Apostołów Piotra i Paw-

ła odprawiona została msza św. – zaplanowana wcześniej w intencji Beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II, poświęcona została także intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Koncelebrował ją ks. bp Jan Wieczorek. Biskup kilkakrotnie powtarzał w trakcie mszy – Nasze serca płaczą...

Msza św. w intencji ofiar odprawiana była w tym samym czasie w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Przewodniczył jej abp Damian Zimoń, a wzięli w niej udział m.in. przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek i wojewoda śląski Zygmunt Łukaszyk. Powiat Gliwicki reprezentowali wicestarosta

Sławomir Adamczyk i Maria Owczarzak-Siejko – skarbnik Powiatu Gliwickiego. Podobne msze odprawione zostały także w wielu miejscowościach naszego powiatu.

(RG)



Foto: Romana Gozdek (2)

Od prawej – poczet sztandarowy reprezentujący Powiat Gliwicki na mszy św. odprawionej w intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem.

Chwila zadumy w Dąbrówce



Gdy na polanie leśnej w pobliżu Dąbrówki zapadała minuta ciszy, słychać było tylko śpiew ptaków. Poza tym nic, tylko przejmująca cisza. Upamiętniająca tych, którzy odeszli w imię Ojczyzny. Tak rozpoczęła się uroczystość, zorganizowana 13 kwietnia z okazji 70 rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Zaplanowana dużo wcześniej, po tragedii w Smoleńsku zyskała nowy, tragiczny wymiar.

13 kwietnia uchwalony został przez Sejm RP w 2007 roku jako Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Uznano go za symboliczną datę – rozstrzelanie polskich oficerów trwało bowiem w 1940 roku przez cały kwiecień i maj. W powiecie gliwickim ten dzień postanowiono uczcić w sposób szczególny, oddając równocześnie hołd żołnierzom Polski Podziemnej oraz

◀ Krzyż Pamięci w Dąbrówce jest biały, co symbolizuje niewinność pomordowanych tam żołnierzy. Otacza go czerwona stuła, symbol ich patriotyzmu i przelanej krwi.

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznym wypadku, w którym zginął Prezydent RP Lech Kaczyński wraz z Małżonką. Katastrofa ta pozbawiła życia także kilkadziesiąt najważniejszych osób Państwa Polskiego oraz krewnych Polaków pomordowanych w Katyniu. Rzeczpospolita Polska poniosła niepowetowaną stratę – odeszły osoby, które swą pracą i patriotyzmem kształtowały naszą współczesną Ojczyznę.

W tych tragicznych chwilach łączymy się w bólu z rodzinami ofiar tej katastrofy, składając im wyrazy wielkiego współczucia. Wszystkim Polakom składamy szczere kondolencje po ogromnej stracie, jaką poniosło nasze Państwo.

Tadeusz Mamok
Przewodniczący Rady
Powiatu Gliwickiego
wraz z Radnymi

Michał Nieszporek
Starosta Gliwicki
wraz z Zarządem
Powiatu Gliwickiego



W gliwickiej katedrze zgromadzili się mieszkańcy Ziemi Gliwickiej, a także powstanie, przedstawiciele władz samorządowych, harcerze i kombataneci.

żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy we wrześniu 1946 r. zamordowani zostali w Dąbrówce. Mordu dokonano w miejscu zwanym Barut – jest to mała miejscowość, leżąca wśród lasów na pograniczu obecnych powiatów gliwickiego i strzeleckiego.

Uroczystość miała charakter edukacyjny – przeznaczona była dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych z obu powiatów oraz dla gimnazjalistów z Wielowsi. Uczniom towarzyszyli przedstawiciele władz samorządowych, duchowni, kombataneci, a także żołnierze z gliwickiego garnizonu. Historię zbrodni dokonanej w tym miejscu przypomniał Stanisław Pieuch, dawny żołnierz Polski Podziemnej, który cudem z niej ocalał. Tak jak jego koledzy z Podbeskidzia miał wyjechać wraz z kolegami na Zachód – tak im obiecano. Potem jednak okazało się, iż była to prowokacja UB, mająca na celu wymordowanie żołnierzy Podziemia. Dowieziono ich do Barutu i umieszczono w stodole, która została wysadzona w powietrze.

Dokończenie na str. 14

Nowa Rada Sportu

Czteroletnią kadencję zakończyła Rada Sportu Powiatu Gliwickiego. Powołana w lutym 2006 roku, zastąpiona została nowym składem osobowym.

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Gliwickiego pod adresem kończącej kadencję Rady Sportu padło wiele słów podziękowań. Wicestarosta **Sławomir Adamczyk** wręczył kwiaty osobie bardzo zasłużonej dla powiatowego sportu, a jednocześnie jedynej kobiecie w tym gronie – **Ewie Kulczyni**. Podziękowania odebrali także **Mariusz Poloczek**, **Marian Szoltysek**, **Leszek Kołodziej**, **Leszek Pięta**, **Czesław Nowak** i **Marcin Kwaśniok**. W imieniu ustępującej rady podziękowania za dobrą współpracę z powiatem złożyli jej przewodniczący **Mariusz Poloczek** oraz **Ewa Kulczyzna**.

Natomiast Zarząd Powiatu Gliwickiego na swym posiedzeniu 23 marca powołał nowy skład Rady Sportu Powiatu Gliwickiego. W obecnej kadencji, obejmującej lata 2010-2014, w skład Rady wchodzić będą: **Czesław Nowak** (reprezentujący Miasto Knurów), **Jacek Klimala** (Miasto Pyskowice), **Leszek Pięta** (Gmina Rudziniec), **Ewa Kulczyzna** (Gmina Pilchowice), **Leszek Kołodziej** (Miasto i Gmina Sośnicowice), **Sebastian Bujara** (Gmina Wielowieś), **Marian Szoltysek** (Gmina Gierałtówice) oraz **Marcin Kwaśniok** (Miasto i Gmina Toszek). Rada Sportu Powiatu Gliwickiego jest organem o charakterze opiniotwórczo-doradczym, którego członkowie powoływani są spośród przedstawicieli miast i gmin powiatu.

(RG)



Podziękowania **Ewie Kulczyni** oraz pozostałym członkom kończącej kadencję Rady Sportu Powiatu Gliwickiego złożył wicestarosta **Sławomir Adamczyk**.

WIEŚCI Z SESJI

25 marca odbyła się XLV sesja Rady Powiatu Gliwickiego. Złożyło się na nią kilkanaście punktów porządku obrad.

Na sesję przygotowany został projekt uchwały w sprawie zmian w uchwale budżetowej Powiatu Gliwickiego na 2010 rok. Na początku sesji starosta **Michał Nieszporek** zaproponował uzupełnienie obrad o jeden projekt uchwały – w sprawie aneksu do Porozumienia z dnia 16 czerwca 2009 r. o objęciu Powiatu Gliwickiego działaniem Miejskiego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Gliwicach. Radni przegłosowali zaproponowany przez starostę porządek obrad, a później również tę uchwałę. Upoważnia ona starostę do podpisania aneksu do wspomnianego porozumienia. Na jego mocy powiat przyjmie zobowiązania do współfinansowania kosztów działalności Miejskiego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Gliwicach w 2010 roku kwotą 98 tys. zł oraz dofinansowania jego działalności za rok 2009 kwotą 4 270 zł. Są to koszty związane z korzystaniem mieszkańców powiatu z usług tego Zespołu.

Natomiast do projektu uchwały w sprawie zmian budżetowych autopoprawkę wniosła skarbnik powiatu **Maria Owczarzak-Siejko**. Wynika ona z tego, iż dwie gminy – **Toszek** i **Gierałtówice** zadeklarowały finansowe wsparcie dla drogowych zadań remontowo-inwestycyjnych na ich terenie. **Toszek** wyłożył na ten cel 100 tys. zł, natomiast **Gierałtówice** 20 tys. zł. Tym samym dołączyły do gmin: **Rudziniec**, **Pyskowice**, **Pilchowice** i **Knurów**, które już wcześniej wyraziły wolę wsparcia tych zadań kwotami od 100 tys. zł do 250 tys. zł. Dzięki takiej współpracy gmin z powiatem Zarząd Dróg Powiatowych wykona w br. szereg zadań na drogach powiatowych. Wybudowane zostaną chodniki: w **Rudzińcu** przy ul. **Gliwickiej** (200 tys. zł przeznaczony na ten cel powiat i 200 tys. gmina **Rudziniec**), w **Wilczy** przy ul. **Karola Miarki** (obie strony wyłożą po 250 tys. zł) i w **Kotulinie** – wraz z odprowadzeniem wód deszczowych (każda ze stron po 50 tys. zł). Wykonane także będą dokumentacje projektowe do następujących inwestycji: przebudowa skrzyżowania ulic **Gliwickiej**, **Wyzwolenia** i **Wyszyńskiego** w **Pyskowicach** (powiat i **Pyskowice** złożyą się na ten cel po 60 tys. zł); budowa chodnika wzdłuż drogi powiatowej w **Paczynie** (powiat – 50 tys. zł i gmina **Toszek** – 50 tys. zł); budowa chodnika przy ul. **Szkolnej** w **Chudowie** (powiat i gmina **Gierałtówice** – po 20 tys. zł). Zostaną również przeprowadzone remonty: chodnika przy ul. **Powstańców Śląskich** w **Pyskowicach** (powiat i gmina – po 40 tys. zł); chodnika przy ul. **Wilsona** w **Knurówie** (powiat i miasto – po 60 tys. zł); chodnika przy ul. **Michalskiego** w **Knurówie** (powiat i miasto – po 25 tys. zł) oraz wykonana będzie nakładka asfaltowa na jezdni drogi ul. **Szpitalnej** w **Knurówie** (powiat i miasto – po 120 tys. zł).

Pozostałe zmiany w powiatowym budżecie na ten rok dotyczą zwiększenia części oświatowej subwencji ogólnej, jaką powiat

otrzymuje z budżetu państwa (została ona zwiększona o 281 314 zł i wynosi po tej zmianie 15 739 844 zł), a także powiększenia dochodów powiatu o kwotę 4,6 tys. zł, którą sąd zasądził na jego rzecz.

Treść uchwał przyjętych przez radę na sesji znaleźć można na stronie internetowej powiatu: www.powiatgliwicki.pl w zakładce Informator Rady Powiatu.

Na sesji wręczone zostały podziękowania członkom Rady Sportu Powiatu Gliwickiego, która kończy kadencję obejmującą lata 2006-2010 – więcej na ten temat przeczytać można obok. Podczas obrad przedstawione zostały trzy sprawozdania roczne



Świątecznym akcentem było stoisko **Ośrodka Matki Boskiej Uzdrawienie Chorych w Knurówie**, na którym w przerwie sesji kupić można było piękne ozdoby wielkanocne, wykonane w ramach **Warsztatów Terapii Zajęciowej**.

z wykonania planów finansowych za 2009 rok. Sprawozdanie Zespołu Opieki Zdrowotnej w **Knurówie** przedstawiła główna księgowa **Alina Buchta**, Szpitala Powiatowego w **Pyskowicach** – dyrektor **Leszek Kubiak**, a Powiatowej Biblioteki Publicznej w **Gliwicach** – dyrektor **Krystyna Wołoch**. Pełna treść tych dokumentów również zamieszczona jest na stronie internetowej powiatu.

Ponadto radni podczas sesji wnieśli liczne zapytania, wnioski, postulaty i interpelacje. Duża ich część dotyczyła funkcjonowania służby zdrowia na terenie **Knurowa**. Na bieżąco sprawy te wyjaśniali podczas obrad starosta **Michał Nieszporek**, dyrektor SP ZOZ-u w **Knurówie** dr **Tomasz Pitsch** oraz jego zastępca **Henryk Hibszner**, część zadanych pytań uzyska natomiast odpowiedź pisemną.

Następna sesja Rady Powiatu Gliwickiego odbędzie się 29 kwietnia o godz. 15.00.

Po pierwsze – zdrowie mieszkańców

Czym zajmowali się radni? Jak pracowali w ubiegłym roku? Odpowiedź na te pytania ułatwi mieszkańcom powiatu nasz cykl, który rozpoczęliśmy w styczniowym wydaniu „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”. Prezentujemy w nim pracę poszczególnych komisji Rady Powiatu Gliwickiego w minionym roku. Poniżej podsumowanie kolejnej z nich – Komisji Zdrowia.

Komisja odbyła w 2009 roku 12 posiedzeń. Frekwencja pracy radnych na posiedzeniach komisji wyniosła od 66,7 do 100 proc. – średnio 84,4 proc. W tym czasie przekazała ona do Zarządu Powiatu Gliwickiego 29 opinii, 6 wniosków i jedno stanowisko.

Tematy zrealizowane przez komisję w minionym roku: czynności nadzorcze nad przebiegiem reorganizacji Powiatowej Służby Zdrowia; sprawozdanie roczne z wykonania planu finansowego za 2008 rok Zespołu Opieki Zdrowotnej w **Knurówie** i zapoznanie

się z jego sytuacją finansową (posiedzenie wspólne z Komisją Finansów); sprawozdanie roczne z wykonania planu finansowego za 2008 rok Szpitala Powiatowego z siedzibą w **Pyskowicach** i zapoznanie się z jego sytuacją finansową (posiedzenie wspólne z Komisją Finansów); analiza porównawcza ZOZ w **Knurówie** i Szpitala Powiatowego w **Pyskowicach** (posiedzenie wspólne z Komisją Finansów); analiza wykonania budżetu za 2008 rok – absolutorium; sprawozdanie Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w **Gliwicach** z działalności PCPR-u w 2008 roku wraz z wykazem potrzeb w zakresie pomocy społecznej; informacja o stanie sanitarno-epidemiologicznym Powiatu Gliwickiego w roku 2008; sprawozdanie z realizacji projektu systemowego pt. „Dobry start w samodzielność” w ramach Priorytetu VII Promocja integracji społecznej, Działania 7.1 Rozwój i upo-

wszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (posiedzenie wspólne z Komisją Edukacji); informacja o przebiegu wykonania planu finansowego za I półrocze 2009 roku Zespołu Opieki Zdrowotnej w **Knurówie** i zapoznanie się z jego sytuacją finansową (posiedzenie wspólne z Komisją Finansów); informacja o przebiegu wykonania planu finansowego za I półrocze 2009 roku Szpitala Powiatowego w **Pyskowicach** i zapoznanie się z jego sytuacją finansową (posiedzenie wspólne z Komisją Finansów); propo-

SKŁAD KOMISJI ZDROWIA

Elżbieta Kołodziej – przewodnicząca
Andrzej Michalski – wiceprzewodniczący
członkowie: **Jacek Awramienko**, **Marek Awramienko**, **Jerzy Korus**.
Do sierpnia 2009 r. w jej skład wchodził też **Leszek Kubiak**.



Przewodnicząca Komisji Zdrowia **Elżbieta Kołodziej**.

zycja wniosków do budżetu na 2010 rok; standardy w domach pomocy społecznej na terenie Powiatu Gliwickiego; wybrane informacje o stanie zdrowia ludności Powiatu Gliwickiego

w roku 2007 (posiedzenie wspólne z Komisją Edukacji); wybrane informacje o stanie zdrowia ludności Powiatu Gliwickiego w aspekcie działań dotyczących promocji i ochrony zdrowia prowadzonych w placówkach oświatowych naszego powiatu (posiedzenie wspólne z Komisją Edukacji); zapoznanie się z projektem budżetu na 2010 rok; przedstawienie planu pracy Komisji na 2010 rok. (Opr.: RG)

Serdecznie zapraszamy nad jezioro Dzierżno na...

Turystyczny biwak z mamutem

To będzie wspaniała zabawa! Już dziś warto zaznaczyć tę datę w kalendarzu i zarezerwować czas na wyjazd nad jezioro Dzierżno. Kto tak zrobi, z pewnością nie pożałuje.

W sobotę 15 maja Starostwo Powiatowe w Gliwicach organizuje imprezę plenerową pod nazwą „Turystyczny biwak z powiatowym mamutem”. Jest ona częścią projektu „Gliwicki i co Powiecie? Promocja oferty turystycznej powiatu gliwickiego”, współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Pro-

gramu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007 – 2013.

Impreza odbędzie się nad jeziorem Dzierżno na terenie wokół Hotelu Spółka Dzierżno (ul. Na Grobli 2, Pyskowice). Ten majowy biwak stanowi nie tylko okazję do integracji mieszkańców gmin naszego powiatu, ale będzie również miał charakter edukacyjno-promocyjny. W jego trakcie odbędą się m.in. Minitargi Turystyczne, występy zespołów muzycznych oraz wiele imprez towarzyszących.

– W programie imprezy wystąpią m.in. zespoły Universe, Dwie Korony i Minimummasy. Publiczność będą też bawić grupy artystyczne, m.in.



Kapela Biesiada. Całość poprowadzi **Jacek Borowski**, a towarzyszyć mu będzie gotujący śląskie potrawy **Dariusz Gnatowski**, czyli popularny pan Boczek z serialu „Świat według Kiepskich”. Będzie też mnóstwo atrakcji towarzyszących – gry i zabawy dla dzieci, ale przede wszystkim poszukiwanie kości powiatowego mamuta z samym Indianą Jonesem! Dużo obiecujemy sobie również po Minitargach Turystycznych, czyli stoiskach promocyjnych, na których wystawiać się będą m.in. hotele, ośrodki wypoczynkowe, gospodarstwa agroturystyczne oraz gminy. Nasze wieloletnie doświadczenie w pracy samorządowej podpowiada nam, że bardzo często mieszkańcy powiatu nie znają jego bogatej i ciekawej oferty turystyczno – wypoczynkowej, a przecież mamy co zwiedzać i gdzie wypoczywać w naszym powiecie! – zachęcają organizatorzy ze Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

Już dziś bardzo serdecznie zapraszamy na nasz biwak! Wstęp wolny, atrakcji moc. Przypominamy – sobota 15 maja, początek imprezy o godzinie 14.00!

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ



Standardy na wysokim poziomie

Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży prowadzony przez Zakon Ojców Kamilianów w Pilchowicach już nie musi martwić się o przyszłość. Od 1 marca spełnia wszelkie standardy, jakie wymagane będą od tego typu placówek wraz z nastaniem 2011 roku.

– To było być albo nie być dla naszego domu i jego mieszkańców – mówi **Ewa Domagalska**, zastępca dyrektora do spraw administracyjnych i projektów strategicznych w pilchowskim DPS-ie. – Tak jak wszystkie domy pomocy społecznej, mieliśmy graniczną datę, przed którą musieliśmy zdążyć ze zmianami, mającymi na celu dostosowanie budynku i jego otoczenia oraz warunków pobytu mieszkańców do wymagań, zawartych w ministerialnym rozporządzeniu. Wszyscy się cieszymy, że udało nam się tego dokonać przed ostatecznym terminem.

W Pilchowskim DPS-ie, który należy do jednostek realizujących zadania z zakresu pomocy społecznej zleconych przez Powiat Gliwicki, pomyślano o koniecznych do przeprowadzenia działaniach już blisko 10 lat temu. Opracowany został wówczas program naprawczy, który konsekwentnie był realizowany przez następne lata. W domu m.in. zlikwidowane zostały bariery architektoniczne, unowocześniono kuchnię, łazienki są przystosowane dla



Dyrektor Malicki prezentuje wyremontowane klatki schodowe w pilchowskim DPS-ie.

osób niepełnosprawnych, a 2- i 3-osobowe pokoje mają domowy charakter. Otoczenie DPS-u jest także przyjazne dla mieszkańców. Zadbano również o wszelkie działania mające na celu jak najlepsze wspomaganie mieszkańców i ich usprawnianie poprzez właściwą pielęgnację, rehabilitację oraz terapię.

Koszt przeprowadzenia tych działań wyniósł około 700 tys. zł, z czego 150 tys. zł DPS pozyskał na standaryzację ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Reszta pochodziła ze środków własnych oraz od sponsorów. Oficjalnym potwierdzeniem uzyskanych standardów jest decyzja wojewody śląskiego, który 1 marca wydał zezwolenie na prowadzenie przez Zakon Posługujących Chorym Ojcowie Kamilianie pilchowskie-

go DPS-u. Jest ono bezterminowe – w odróżnieniu od poprzednich, które zawierały terminy warunkujące wydanie kolejnych zezwoleń od osiągnięcia wymaganych standardów.

– Domem Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Pilchowicach od kilkunastu lat kieruje dyrektor, brat kamilianin **Bronisław Malicki** – przypomina starosta gliwicki **Michał Nieszporek**. – To jego zaangażowaniu w modernizację domu oraz pracy całego personelu zawdzięczamy to, że kolejny DPS w naszym powiecie spełnia wymagane normy. Taki proces dostosowawczy jest kosztowny oraz długotrwały i cieszę się bardzo, że w Pilchowicach szczęśliwie się już zakończył.

Tekst i foto: ROMANA GOZDEK

Sołtysi się jednoczą

W czwartek 22 kwietnia o godzinie 15.00 w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Gliwicach zbiorą się sołtysi z terenu powiatu gliwickiego.

To już trzecie takie zebranie w tym roku. Tym razem jego celem będzie wybór nowych władz koła powiatowego Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Śląskiego (SSWŚ) oraz określenie planów na najbliższy czas.

Ostatni raz sołtysi spotkali się 18 marca również w gliwickim starostwie. Wówczas rozmawiali o funduszu sołeckim, a gośćmi byli senatorowie **Maria Pańczyk-Poździej** i **Andrzej Misiołek**. Fundusz nie jest jeszcze okrzepłym rozwiązaniem. Istnieje wiele problemów i wątpliwości, o których mówili zebrani. **Krzysztof Kielbasa**, sołtys sołectwa Proboszczowice, podkreślał, że podstawowym postulatem sołtysów jest to, aby 10 proc. środków funduszu sołec-

kiego było do dyspozycji rady sołeckiej lub sołtysa – bez potrzeby składania wniosku do rady gminy, co przedłuża tę procedurę.

Podczas tego spotkania sołtysi postanowili, że w ramach reaktywacji SSWŚ najpierw ożywią środowisko powiatu gliwickiego, następnie wystąpią z propozycją współpracy do sołtysów z pozostałych powiatów województwa. Odradzającemu się stowarzyszeniu patronuje starosta gliwicki.

(SG)

Nowoczesny wóz strażacki

23 marca w jednostce Państwowej Straży Pożarnej w Pyskowicach zorganizowano spotkanie, w trakcie którego zaprezentowany został nowy wóz bojowy, który trafił do tamtejszych strażaków.

Został on zakupiony przez Komendę Wojewódzką PSP w Katowicach za kwotę 650 tys. zł. Po 100 tysięcy złotych przekazały samorządy Powiatu Gliwickiego oraz Miasta Pyskowice. Z kolei samorządy Gmin Toszek i Wielowieś wsparły zakup wozu

cyjnej. Drugi samochód, właśnie ten nowy, należy do wozów średnich. Posiada podwozie terenowe firmy Renault, ma napęd na 4 koła. Jest przeznaczony dla 6 osób. Nowy wóz wyposażony jest w sprzęt pierwszej pomocy medycznej, drabinę przenośną, przecinarkę do stali i betonu, pilarkę, pompę pływającą, agregat oświetleniowy z 7-metrowym masztem. Dodatkowo ma zraszacze do likwidowania skażeń chemicznych i ochrony samochodu oraz autopompę.



w kwocie 20 tysięcy złotych każdy. Komendant Miejski PSP w Gliwicach **Janusz Przybylski** powiedział, że jeśli strażacy będą mieli dobry i nowoczesny sprzęt, to z pewnością lepiej będą mogli służyć mieszkańcom pomocą. Podziękował zebranych samorządowcom za wsparcie i zrozumienie potrzeb PSP.

Obecnie pyskowska jednostka dysponuje dwoma samochodami. Pierwszy z nich, tzw. duży, został pozyskany w ramach ustawy moderniza-

W spotkaniu, podczas którego auto zostało zaprezentowane, udział wzięli m.in. wicestarosta gliwicki **Sławomir Adamczyk**, burmistrz Pyskowic **Wacław Kęska**, zastępca burmistrza **Wiesław Leszczyński**, wójt Wielowsi **Ginter Skowronek**, zastępca komendanta miejskiego PSP w Gliwicach **Alfred Ochmann** oraz dowódca pyskowskiej jednostki **Adam Lachowicz**.

Tekst i foto: SŁAWOMIR GRUSZKA

Red. Barbarze Rozkrut

szczerze wyrazy współczucia po śmierci Taty

ś. p.



Tadeusza Włodarczyka



składa

zespół redakcyjny „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”

Z pucharami mistrzostw świata

Iza Siuda i Janusz Łucja, mieszkańcy Pyskowic, na co dzień pracują jako pielęgniarze w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Katowicach Stacja Pyskowice. I choć nie są ratownikami medycznymi, to właśnie ta dziedzina jest ich pasją.

Od czterech lat uczestniczą w Mistrzostwach w Ratownictwie Medycznym na szczeblu regionalnym i ogólnopolskim. Ostatnio zaś po raz pierwszy wystartowali w Mistrzostwach Świata w Ra-

townictwie Medycznym, jak ważna jest umiejętność udzielania pierwszej pomocy. Często boimy się bowiem zareagować, będąc świadkami wypadków. Dlatego Iza i Janusz prowadzą szkolenia wspólnie



Jedno z zadań Mistrzostw Świata w Ratownictwie Medycznym w USA zorganizowano w miejscowości Poland. Na zdjęciu Iza Siuda i jej koleżki z drużyny – Janusz Łucja (po prawej) i Michał Starosolski (po lewej). Przy tym zadaniu zawodników wspierała drużyna strażaków złożona z potomków polskich emigrantów. Na górze puchary, zdobyte przez pyskowiczankę.

townictwie Medycznym, które odbyły się w Utica w USA. Zdobyli tam dwa puchary indywidualne za zadania resuscytacji (przywrócenie funkcji życiowych) noworodka oraz osoby dorosłej. W mistrzostwach tych wzięli udział na zaproszenie Stowarzyszenia Zawodowego Ratowników Medycznych.

Wśród innych sukcesów pyskowiczankę można wymienić X miejsce w Zimowych Mistrzostwach Polski w Szczyrku oraz VIII w Regionalnych Mistrzostwach w Bytomiu. Jak podkreślają, najważniejsze nie są osiągnięcia, lecz uświadomienie społec-

z Michałem Van der Coghennem, instruktorem ratownictwa medycznego z Remex Medyczne Centrum Szkoleniowe.

8 kwietnia cała trójka gościła w Starostwie Powiatowym w Gliwicach, gdzie przyjął ich członek Zarządu Powiatu Gliwickiego **Waldemar Dombek**. Spotkanie odbyło się z inicjatywy **Andrzeja Frejno**, prezesa Zarządu Powiatowego OSP. Rozmawiano o szkoleniach, jakie organizowane będą z ich udziałem na terenie powiatu.

(SG, RG)

Wspólne trasy

12 kwietnia w Starostwie Powiatowym w Gliwicach podpisana została Umowa o partnerstwie z zakresie realizacji projektu „Zaplecze aktywnej turystyki rowerowej dla mieszkańców zachodniej części Subregionu Centralnego”.

Podpisy pod treścią umowy złożyli starosta i wicestarosta gliwicki oraz władze wszystkich gmin wchodzących w skład Powiatu Gliwickiego: Gierałtówic, Knurów, Pilchowic, Pyskowic, Rudzińca, Sośnicowic, Toszka i Wielowski. Projekt realizowany ma być w ramach Programu Rozwoju Subregionu Centralnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013, otrzymując dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Projekt ma na celu stworzenie zaplecza turystycznego dla mieszkańców zachodniej części Subregionu Centralnego poprzez wybudowanie, zmodernizowanie i oznakowanie sieci tras rowerowych na terenie powiatu gliwickiego. Obejmuje zaprojektowanie, wy-



Foto: Sławomir Gruszka

tyczenie, zbudowanie i wyremontowanie istniejących odcinków oraz oznakowanie biegnącego z północy na południe powiatu „szkieletu” tras rowerowych o długości ok. 212 km oraz połączenie ich z istniejącymi już trasami. Istotne jest przy tym uwzględnienie już istniejących i dopiero planowanych tras rowerowych – zarówno na terenie powiatu, jak i poza nim (zwłaszcza trasy z terenu sąsiednich miast Gliwice i Rybnik) – tak, aby

wkomponować się w regionalną sieć tras rowerowych. W ramach projektu powstaną również dwa centra turystyki rowerowej na zamkach w Toszku i Chudowie. Koszt tego przedsięwzięcia wynosi ponad 4,7 mln złotych – przy czym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego to blisko 4 mln zł.

Powiat, pełniąc rolę lidera, realizuje ten projekt wspólnie ze wszystkimi gminami wchodzącymi w jego skład – na podstawie porozumienia, które zawarte zostało w tej sprawie w lipcu 2007 r.

(RG)



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Aktywni w każdą porę

„Cztery Pory Roku” (CPR) to nazwa nieformalnej grupy, która od stycznia działa w Knurówie. Już wkrótce pod taką nazwą będzie funkcjonowało stowarzyszenie. Jak podkreśla Aneta Nowak, lider CPR, jego celem jest aktywizacja społeczności lokalnej, a także promocja i rozwój wolontariatu.

Osoby skupione wokół CPR mają już pewne doświadczenie, dzięki zorganizowaniu akcji Szlachetna Paczka. Po jej zakończeniu postanowili działać dalej i utworzyć stowarzyszenie. Przed nimi kolejne wyzwanie. Działając wciąż jako grupa nieformalna, organizują na terenie Knurowa ogólnopolską akcję „Masz Głos Masz Wybór”, którą firmują Fundacja im. S. Batorego oraz Stowarzyszenie Szkoła Liderów z Warszawy. Chcą zainteresować mieszkańców sprawami lokalnymi i zachęcić do udziału w wyborach samorządowych. Jednym z pierwszych zadań przewidzianych w ramach akcji jest zbadanie problemów społeczności lo-



kalnej. W związku z tym wolontariusze zachęcają mieszkańców Knurowa do wypełnienia ankiety, znajdującej się pod adresem www.mojeankiety.pl/wypelnij/kwestionariusz/12108/. Szersze informacje o CPR zamieszczone są na stronie www.cpr.blox.pl.

(SG)

IMPREZY WARTO POLECENIA

☺ Od 5 kwietnia Centrum Kultury „Zamek w Toszku” zaprasza do zwiedzania zabytkowej wieży zamkowej. Wszyscy zainteresowani mogą poznać bliżej wieżę w soboty, niedziele i święta w godzinach od 11.00 do 18.00. Koszt biletu to 3 zł, w czym zawarta jest usługa przewodnicka. Więcej informacji na temat zamku oraz imprez tam organizowanych można znaleźć na stronie www.zamek-toszek.pl oraz uzyskać pod numerem tel. 32 233 4 93.

☺ 25 kwietnia o godz. 18.00 w Domu Kultury w Szczygłowicach odbędzie się IV Wiosna Muzyczna. W trakcie wieczoru wystąpią knurowskie chóry Schola Cantorum, Slavica Musa i Calvi Cantores. Zaprezentuje się również Orkiestra KWK Knurów. Wstęp wolny.

☺ 24-25 kwietnia Centrum Kultury „Zamek w Toszku” zaprasza na IV Dzień Tańca. Impreza skierowana jest do tancerzy, pasjonatów tańca oraz wszystkich, którzy kochają taniec. W programie m.in. warsztaty tańca

nowoczesnego, breakdance, lekcja tańca towarzyskiego oraz wieczór z tańcem współczesnym. Ponadto zaprezentują się zespoły działające w CK „Zamek w Toszku” oraz odbędzie się pokaz tańca flamenco. Więcej informacji pod numerem tel. 32 233 44 93.

☺ 25 kwietnia Zamek w Chudowie rozpoczyna XV Spotkania na Zamku. Pierwsza impreza będzie poświęcona bitwie pod Raclawicami, jednej z najważniejszych bitew powstania kościuszkowskiego. 2 maja odbędzie się impreza pn. Orły i sokoły (w programie pokazy sokolnicze, wystawa ptaków drapieżnych), 3 maja – „Za króla Stasia” (inscenizacja bajek Ignacego Krasińskiego, przypomnienie czasów uchwalenia Konstytucji 3 Maja), a 9 maja tematem przewodnim będzie rower (prezentacja najstarszych polskich rowerów, zawody na zrekonstruowanych egzemplarzach).

(SG, RG)

Expo Silesia, Sosnowiec 24 – 25 kwietnia 2010

AGROSILESIA Śląskie Targi Rolniczo-Leśne

Expo Silesia i Śląska Izba Rolnicza zapraszają!

patronat

pokazy, konkursy, degustacje, konsultacje, bogaty program konferencji

tereny targowe
Expo Silesia
Centrum Wystawiennicze
ul. Braci Mieroszewskich 124
41-219 Sosnowiec

www.agrosilesia.pl

Gdy życie pacjenta jest zagrożone, najważniejsza jest szybka i skuteczna pomoc

Wostatnim czasie w mediach trwa kampania mająca na celu zwrócić uwagę na problem niewłaściwego kierowania pacjentów do jednostek, które nie są w stanie zapewnić im właściwej opieki. Dotyczy to również Szpitala w Knurowie. Mieszkańcy chcą wiedzieć, gdzie zwracać się o pomoc, gdy ktoś z ich bliskich wymaga naprawę poważnej i szybkiej interwencji medycznej.

Do Izby Przyjęć knurowskiego szpitala niejednokrotnie trafiają osoby znajdujące się w ciężkim stanie – ofiary wypadków komunikacyjnych, wypadków w pracy, pacjenci z udarami mózgu, z ostrymi zespołami wieńcowymi – którym szpital nie potrafi zapewnić adekwatnej pomocy. Pacjenci, których Szpital w Knurowie ze względu na brak odpowiednich oddziałów, czy też sprzętu, nie jest w stanie w pełni zaopatrzyć, muszą niejednokrotnie, nie z winy szpitala, wiele godzin oczekiwać na transport do właściwego ośrodka, co może w istotnym stopniu wpłynąć na pogorszenie ich stanu zdrowia.

Należy przy tym pamiętać, że w szeregu jednostek chorobowych czas, który upływa od chwili rozpoznania do momentu wdrożenia właściwego leczenia ma podstawowe znaczenie dla dalszych losów chorego, niejednokrotnie decydując o jego życiu – mówi kierujący tą placówką lek. med. **Michał Ekkert**. – Wystarczy wspomnieć o zawałach mięśnia sercowego, w przypadku których wczesne podjęcie tzw. leczenia inwazyjnego daje choremu szansę na uzyskanie szybkiej poprawy stanu zdrowia.

Dlatego też niezwykle ważna jest odpowiednia ocena stanu zdrowia chorego na miejscu zdarzenia i następnie właściwe skierowanie go do jednostki służby zdrowia, która jest w pełni przystosowana



Foto: Sławomir Gruszka

do udzielenia mu odpowiedniej pomocy. Ma to istotne znaczenie szczególnie w warunkach aglomeracji śląskiej, gdzie często w bardzo bliskiej odległości znajduje się szereg zakładów opieki zdrowotnej dysponujących specjalistycznymi oddziałami. Podkreślają to znane autorytety ze świata medycyny.

– Bardzo ważnym elementem diagnostyki i leczenia chorego jest dostęp do specjalistycznej opieki zdrowotnej, właściwej do stanu zdrowia – zaznacza prof. dr hab. n. med. **Krystyna Pierchala**, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 w Za-

brzu. – W przypadkach neurologicznych, szczególnie przy udarach, istotne jest umieszczenie chorego w jak najkrótszym czasie w oddziale o możliwościach wdrożenia właściwego postępowania diagnostycznego i terapeutycznego, na przykład leczenia trombolitycznego. Opóźnienie w dostępie do takiej pomocy, tj. do oddziałów neurologicznych z pododdziałami udarowymi, które może być spowodowane kierowaniem przez Pogotowie Ratunkowe do szpitali bez właściwych oddziałów, jest działaniem na szkodę pacjenta, jego zdrowia, sprawności, a nawet życia.

– Obecny rozwój medycyny – stały postęp diagnostyczny i terapeutyczny wymagający wsparcia w nowoczesny sprzęt medyczny i nowe, często unikalne umiejętności terapeutyczne wymusza powstawanie nowoczesnych ośro-

dków specjalizujących się w określonych schorzeniach – dodaje prof. dr hab. n. med. **Marek Motyka**, kierownik Katedry i Oddziału Klinicznego Chirurgii Naczyniowej i Ogólnej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. – Dobrze, że w chirurgii naczyniowej w województwie śląskim zaproponowano system rejonizujący specjalistyczne ośrodki, do których powinni trafiać jak najkrótszą drogą pacjenci z chorobami naczyń krwionośnych. Krótki czas dotarcia do właściwego szpitala jest nieodzownym warunkiem szybkiego wdrożenia adekwatnego i specjalistycznego leczenia operacyjnego, co jest często nieodzownym warunkiem uzyskania dobrego wyniku leczenia. Dlatego dobrze by było, aby takich ośrodków było więcej. Ośrodki te powinny dysponować wysokospecjalistyczną kadrą medyczną i być wyposażone w nowoczesny sprzęt diagnostyczny – terapeutyczny nieodzowny w procesie leczenia chorób naczyń krwionośnych.

Temu m.in. celowi – jak najszybszemu dotarciu pacjenta w razie potrzeby do właściwego ośrodka medycznego – służą powoływane obecnie w kraju centra ratownictwa. Powiat Gliwicki już od dawna dysponuje taką jednostką, współfinansując Centrum Ratownictwa Gliwice. Mieszkańcy w razie potrzeby winni dzwonić pod nr 112. – Centrum pomoże podjąć właściwą interwencję – wyjaśnia starosta **Michał Nieszporek**. – Dzwoniący winien podać objawy, występujące

u chorej osoby, opisując je w miarę dokładnie. Pomoże to ukierunkować diagnozę i zapewnić skierowanie pacjenta do właściwej placówki medycznej. Jeżeli mamy na przykład do czynienia z zawałem serca, trzeba natychmiast skierować chorego do specjalistycznego szpitala, w którym otrzyma należytą pomoc. Bezcelowe, a nawet szkodliwe jest w takim przypadku zawożenie go do placówki, która nie dysponuje odpowiednią aparaturą medyczną.

Jak zaznaczają kardiolodzy, zawał serca rozwija się w pełni przez wiele godzin. Gdy dokona się już całkowita martwica (obumarcie) części serca dotkniętej zawałem, to jest to już proces nieodwracalny i żadne leczenie tego nie zmieni. Współczesna medycyna dysponuje skutecznymi środkami w przypadku odpowiednio wcześniej wykrytego zawału, takimi jak fibrynliza i angioplastyka wieńcowa. Metody te dają tym lepsze rezultaty, im wcześniej są zastosowane.

Chorzy, którzy trafią do ośrodka kardiologicznego w ciągu „złotej godziny”, tzn. w ciągu godziny od początku bólu spowodowanego zawałem serca, odniosą największe korzyści z leczenia. U takich chorych możliwe jest, że zawał nie powstanie, lub będzie bardzo niewielki i nie będzie miał istotnego wpływu na ich dalsze życie. Dlatego w każdym przypadku, gdy silny, spoczynkowy ból w klatce piersiowej trwa dłużej niż 15-20 minut, należy szukać odpowiedniej pomocy. Pamiętajmy o tym, bo może to uratować życie naszym najbliższym!

ROMANA GOZDEK

Mammobus krąży po powiecie

Centrum Onkologii-Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie, Oddział w Gliwicach zorganizował kolejną akcję bezpłatnych badań mammograficznych dla mieszkank powiatu gliwickiego. Właśnie zakończyła się ona w Knurowie, a rozpoczęła w Gierałtowicach, niebawem zaś obejmie również Szczygłowice. Akcję uzupełniają darmowe badanie słuchu, przeprowadzane przez firmę „Medicus”. Włączyli się w nią również knurowscy krwiodawcy.

Jak podają specjaliści, w Polsce rocznie około 12 tys. kobiet dowiaduje się, że ma raka piersi, z czego blisko połowa umiera. Głównym czynnikiem tak wysokiej umieralności jest brak powszechnej dostępności do aparatów mammograficznych. Narodowy Fundusz Zdrowia, wzorując się na wyso-

korozwiniętych państwach, zapoczątkował w 2006 r. Program Profilaktyki Raka Piersi, dzięki któremu kobiety w wieku 50-69 lat bezpłatnie mogą poddać się badaniu mammograficznemu.

Gliwicki oddział Centrum Onkologii, mając na uwadze dobro kobiet

oraz fakt, że na terenie Knurowa oraz Gierałtowic blisko 7 tys. kobiet w tym wieku wciąż nie skorzystało z przysługującego im raz na dwa lata badania mammograficznego (zgodnie z założeniem Programu Profilaktyki Raka Piersi) ponownie zorganizował akcję profilaktyczną z udziałem mammobusu.

Mobilna pracownia była w Knurowie w dniach 7-9 oraz 12-13 kwietnia. Natomiast w Gierałtowicach, gdzie mammobus ustawiony został przy restauracji „Smaragdowa” (ul. Ks. Roboty 69), badania wykonać można od 14 do 16 kwietnia, w godzinach od 10.00 do 17.00. W Szczygłowicach mammobus przyjmować będzie panie od 19 do 21 kwietnia, w tych samych godzinach, przy Domu Kultury (ul. Górnicza 1).

Badania, jak już pisaliśmy, przeznaczone są dla kobiet w wieku 50-69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z bezpłatnej mammografii w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Panie nie muszą mieć żadnego skierowania ani zaproszenia. Wykluczone są z niego pacjentki leczone

z powodu raka piersi. Jedynymi dokumentami, jakie trzeba ze sobą zabrać są dowód osobisty, karta chipowa lub dokument potwierdzający ubezpieczenie zdrowotne, i – jeśli to możliwe – zdjęcie z poprzedniej mammografii, co jest ważne dla oceny badania.

W przedsięwzięcie włączył się Klub Honorowych Dawców Krwi im. Floriana Ogana w Knurowie, który 10 kwietnia zorganizował akcję honorowego oddawania krwi.

Równocześnie z mammografią przeprowadzane są darmowe badania słuchu. Firma „Medicus” z Gliwic wykonuje je w ramach Ogólnopolskiej Akcji Społecznej „Medi-Bus”. Podstawą w tym celu specjalny, wyciszony bus wyposażony w specjalistyczną aparaturę pomiarową. Każdemu pacjentowi w wieku powyżej 50 roku życia wykonywana jest videootoskopia (diagnostyka zewnętrznego kanału słuchowego) oraz audiometria tonalna (badanie słuchu). Pacjentom z ubytkiem słuchu „Medicus” zapewnia kompleksowe, bezpłatne badania słuchu oraz rehabilitację w Pracowni Audioprotetycznej w Gliwicach.

Badania zakończyły się już w Knurowie i Gierałtowicach, wykonać je można jeszcze w Szczygłowicach – 21



Adela Dudzińska-Czarnecka, mieszkanka Knurowa

– O tych badaniach dowiedziałam się z ulotki. Jest to moja pierwsza mammografia. Nie mogłam się zdecydować czy przyjść, ale wszędzie mówiłam żeby się badać, więc się przełamalam. Szczególnie, że można się przebadać na miejscu. Dojazd na onkologię do Gliwic budzi pewien lęk i obawę. Badanie przeprowadzane w taki sposób, że mammobus przyjechał do nas, to dobry pomysł. Można podejść i skorzystać, nawet przy okazji robienia zakupów. (SG)

kwietnia, w godz. 10.00-17.00, w tym samym miejscu, co mammografię (RG)



Przed mammobusem, ustawionym w Knurowie.

Pyskowickiemu szpitalowi stuknęło sto lat!

Przeszłość i plany na przyszłość

Do 30 kwietnia w Muzeum Miejskim w pyskowickim Ratuszu oglądać można wystawę poświęconą „Stuletniej historii szpitali w Pyskowicach”.

Jej otwarcie odbyło się 13 marca w obecności samorządowców powiatu gliwickiego i Pyskowic w ramach trwającego w bieżącym roku jubileuszu 750-lecia tego miasta. O przygotowaniach do wystawy, zbieraniu materiałów oraz samej, niezwykle barwnej i ciekawej historii dwóch budynków pyskowickiego szpitala opowiedział jej twórca, **Władysław Macowicz**.

Jak odnotował Johannes Chrzęszcz w „Historii miast Pyskowice i Toszek”: „26 sierpnia 1909 roku położono kamień węgielny pod budowę szpitala. Prace musiały sprawnie przebiegać, skoro 15 sierpnia 1910 roku odbyło się uroczyste poświęcenie nowego szpitala” – mowa oczywiście o budynku starego szpitala. Nowy budynek, po niemałych perturbacjach, wybudowano znacznie później i oddano do użytku w 1975 roku.

– Pyskowicki szpital, choć powiatowy, mieszkańcy naszego mia-



Leszek Kubiak, dyrektor szpitala dziękuje Władysławowi Macowiczowi za przygotowanie wystawy.

sta kojarzą jako swój, miejski i nie wyobrażają sobie życia bez tej placówki. Przez sto lat wrosł on w krajobraz Pyskowic i nieustająco służy mieszkańcom grodu oraz bliższych i dalszych okolic – mówił **Wacław Kęska**, burmistrz Pyskowic.

Najbardziej znanymi oddziałami tej lecznicy są ginekologiczno-położniczy oraz noworodkowy. Jak się

okazało, wiele dzieci i wnuków osób zebranych na uroczystości urodziło się właśnie w tym stuletnim szpitalu z pięknymi tradycjami. Oprócz bogatej historii szpitala, wielu unikatowych fotografii archiwalnych, wycinoków z gazet, czy artykułów, na wystawie można obejrzeć m.in. dawne przyrządy medyczne – np. archaiczny ssak do drenażu płuc, stare szklane strzykawki, naczynia do ich sterylizacji i dawny aparat do kardiostymulacji. Przypomniano sylwetki lekarzy, m.in. zmarłego

w 1981 roku **Zdzisława Jędrzejewskiego**, wielkiego lekarza – społecznika, który zawsze z uśmiechem i wspierającym słowem dojeżdżał rowerem do swoich pacjentów! Oprócz historii, mówiono także o przyszłości placówki.

– Obecnie, razem z władzami powiatu gliwickiego przygotowujemy plan restrukturyzacji Szpitala Powiatowego w Pyskowicach. Chcemy połączyć w nim stare z nowym, czyli tradycję tego szpitala z nowoczesnością. Szpital jest ciągle pełen pacjentów, więc zapotrzebowanie na usługi medyczne jest duże – wyjaśniał **Leszek Kubiak**, dyrektor pyskowickiego szpitala.

Potwierdził to starosta gliwicki **Michał Nieszporek**, dodając, że szpital jest także znaczącym zakładem, dającym pracę 180 osobom. Podczas otwarcia wystawy nie zabrakło okazji do wpisania się w księdkę pamiątkowej. Zarówno starosta gliwicki, jak i **Tadeusz Mamok**, przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego pozostawili tam osobiste wpisy na temat swoich związków z pyskowickim szpitalem.

Tekst i foto:

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ



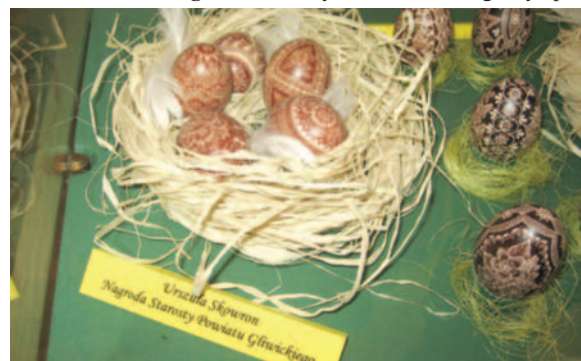
Ekspozycja cieszy się sporym zainteresowaniem zwiedzających.

Najpiękniejsze pisanki

Piękne pisanki przygotowali uczestnicy konkursu „Górnośląskie Kroszonki 2010”. Nie zabrakło wśród nich mieszkańców powiatu gliwickiego.

21 marca w Willi Caro odbyła się uroczysta gala, podczas której organizatorzy wręczyli nagrody zwycięzcom tego dorocznego konkursu. W tym roku jury oceniało 245 dostarczonych nań prac. Najwięcej wykonanych zostało techniką rytowniczą, najmniej stanowiły klasyczne pisanki, a więc jajka malowane woskiem. Na konkurs wpłynęły również pisanki zdobione sitowiem i słomką.

Nagrody wyróżnionym wręczył dyrektor Muzeum w Gliwicach **Grzegorz Krawczyk**, natomiast nagrody spe-



cialne wiceprzewodnicząca Rady Miasta Gliwice **Krystyna Sowa** (w imieniu prezydenta Gliwic), starosta gliwicki **Michał Nieszporek** oraz ks. **Adam Kozak** z kurii gliwickiej w imieniu ks. biskupa ordynariusza Diecezji Gliwickiej.

Starosta gliwicki nagroził autorów trzech prac: **Urszulę Kędzior** z Knurowa, **Urszulę Skowronek** z Sierot i **Józefa Urbanika** z Gierałtowic. Nagrody w kategorii prac wykonanych techniką rytowniczą otrzymali: **Szymon Dylus** (odebrał też nagrodę specjalną za wieloletni udział w konkursie oraz za dziesięciokrotne zdobycie pierwszych lokat w konkursie), **Klaudia Swoboda** i **Leszek Jęczynek**, zaś wyróżnienia: **Joanna Urbanik**, **Joachim Orłowski**, **Anna Swoboda**, **Adam Lasota**, **Irena Gwozdek**, **Beata Skowronek**, **Małgorzata Drożdż** i **Magdalena Kramarczyk**. W kategorii prac wykonanych techniką malowania woskiem nagrody odebrali: **Teresa Drapała** i **Edward Kandora**. W kategorii prac wykonanych innymi technikami tradycyjnymi nagrodzeni zostali: **Iwona Magiera** i **Leokadia Mika**, zaś wyróżnieni – **Ignacy Magiera**, **Dariusz Zimnicki** i **Olga Paleczna**. W kategorii prac wykonanych technikami nowatorskimi nagrody otrzymali: **Joachim Orłowski**, **Ewa Gawenda** i **Magdalena Kostorz**, a wyróżnienie – **Małgorzata Sznura**. Prezydent Miasta Gliwice swą nagrodę przyznał **Ewie Szejka**, a biskup Diecezji Gliwickiej – **Reginie Morcinek**. (MFR)

Gmina ma herb

Do niedawna gmina Rudziniec, jako jedyna w powiecie gliwickim, nie posiadała herbu. Sytuacja jednak uległa zmianie po tym, jak Komisja Heraldyczna ostatecznie pod koniec ub. roku zatwierdziła projekt herbu. Jej decyzję zaakceptowali również radni Rady Gminy, przyjmując 30 marca stosowną uchwałę.

W centralnym miejscu herbu umieszczony jest drewniany kościół, a po jego lewej i prawej stronie stoją

drzewa iglaste. Dolną część herbu wypełnia błękit. Wybór tych elementów nawiązuje do unikatowych i historycznych zabytków z terenu gminy. Są one dla lokalnej społeczności powodem do dumy, a dzięki temu stają się doskonałym symbolem jednoczącym. Na terenie gminy spośród sześciu istniejących tu niegdyś drewnianych kościołków, do chwili obecnej zachowały się trzy, w tym dwa pochodzące jeszcze z XV wieku. Drzewa iglaste (zielone o brązowym pniu) symbolizu-

ją z kolei tereny leśne i nawiązują do elementów heraldycznych godła Rudzińca. Natomiast barwa błękitna symbolizuje zarówno biegnący przez teren gminy Kanał Gliwicki, jak i dwa duże obiekty wodne, wykorzystywane dla celów turystycznych oraz przemysłowych – jeziora Pławniowickie i Dzierżno Duże. (AM)



Gminna Liga Trampkarzy

Meczami na boisku Orlik 2012 w Sośnicowicach zakończyła się pierwsza w historii miasta Gminna Liga Trampkarzy zorganizowana przez Stowarzyszenie Rekreacji i Sportu Sośnicowice.



Zwyciężyła drużyna reprezentująca Sierakowice, II miejsce zajęła drużyna z Sośnicowic, III zaś - zawodnicy z Bargłówni. Królem strzelców został **Grzegorz Duraj** z Sośnicowic, z kolei najlepszym zawodnikiem trenerzy wybrali **Kamila Skorupę** z Sierakowic. Organizatorzy wręczyli im nagrody specjalne. Wszyscy zawodnicy natomiast

otrzymali piłki oraz pamiątkowe dyplomy.

– Myślę, że najważniejszy cel został osiągnięty, mianowicie dzieci mogły w sezonie zimowym rozegrać dodatkowe mecze, a my mogliśmy się dokładnie przyjrzeć w bezpośrednich zmaganiach zawodnikom, którzy w przyszłości będą reprezentować Sośnicowice w Lidze PZPN – mówi

Edward Bolek, prezes stowarzyszenia. – Korzystając z okazji namawiam wszystkie chętne dzieci z roczni-



ka 2000-2001 do zapisywania się do naszej szkółki piłkarskiej. (SG)

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Wspólnie z uniwersytetem

18 marca w Pyskowicach podpisany został List Intencyjny pomiędzy Powiatem Gliwickim a Wydziałem Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego.

List Intencyjny dotyczy współpracy w zakresie edukacji ekologicznej i geologicznej. W imieniu Powiatu podpisał go starosta gliwicki **Michał Nieszporek** i członek Zarządu Powiatu Gliwickiego **Marcin Stronczek**, a Wydział reprezentowali dziekan prof. zw. dr hab. **Adam Idziak** oraz prodziekan ds. rozwoju i studiów mię-

dziwydziałowych dr **Jerzy Cabała**. Dokument ten jest punktem wyjścia do podejmowania konkretnych działań związanych z podnoszeniem wiedzy z zakresu nauk o ziemi wśród mieszkańców powiatu oraz z popularyzacją walorów przyrody nieożywionej powiatu gliwickiego.

Podpisanie Listu Intencyjnego odbyło się na wspólnym wyjazdowym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji oraz Komisji Edukacji Rady Powiatu Gliwickiego, które zorganizowano w Zespole

Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach. Na terenie tej placówki jeszcze w tym roku powstanie Geopunkt – miejsce rekonstrukcji megafauny plejstoceniowej. Prezentowane będą w nim m.in. wiernie kopie mamuta wielkiego i nosorożca włochatego, zwierząt, które przed milionami i tysiącami lat żyły na terenie obecnego powiatu gliwickiego. Ich szczątki odnaleziono zostały właśnie w okolicach Pyskowic w latach 50. ubiegłego wieku i eksponowane są w Muzeum Geologicznym Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Bliżej, bo w Muzeum – Zamku Piastowskim w Gliwicach obejrzeć można szkielet mamuta zrekonstruowany z kości znalezionych na naszym terenie jeszcze przed II wojną światową. Wydział Nauk o Ziemi UŚL. wspierać będzie działania, mające na celu powstanie Geopunktu.

– Ten punkt będzie początkiem miejsca, gdzie prezentowane będą kolekcje geologiczne, związane z terenem powiatu – mówi prof. Idziak. – Nasz wydział zapewni powiatowi pomoc m.in. w wykonywaniu ekspertyz oraz badaniu przeszłości tych ziem. Zapewniamy szeroką edukację ekologiczną i geologiczną młodzieży. Będziemy też zachęcać studentów do pi-



Foto: Romana Gozdek

Moment podpisania Listu Intencyjnego. Od lewej przedstawiciele Powiatu – Marcin Stronczek i Michał Nieszporek oraz reprezentanci Wydziału – prof. Adam Idziak i dr Jerzy Cabała, dalej Mariusz Dyka – geolog Powiatu Gliwickiego.

sania prac magisterskich, tematycznie związanych z przeszłością geologiczną tych terenów.

Przy edukacji młodzieży bardzo przydatne będzie na pewno doskonałe wyposażone Muzeum Wydziału Nauk o Ziemi, mieszczące się w Sosnowcu. Posiada ono niezwykle ciekawe zbiory, a ponadto prowadzi zajęcia w terenie oraz warsztaty.

– Rozwijanie takich zainteresowań młodzieży jest niezwykle cenne – uważa starosta Michał Nieszporek. – Ob-

serwując przyrodę na przestrzeni wieków widać, jak ona się zmienia i jakim podlega procesom. Na wyobraźnię młodzieży na pewno twórczo wpływają takie pytania, jak np. dlaczego wyginęły mamuty czy w jaki sposób powstały występujące na naszym terenie skamieliny. Łatwiej w ten sposób uzmysłowić sobie, że naszą Ziemię trzeba chronić przed niszczącymi ją procesami, takimi jak np. globalne ocieplenie czy składowanie odpadów.

ROMANA GOZDEK



Foto: Sławomir Gruszka

Obecnie rekonstrukcję kości powiatowego mamuta oglądać można w gliwickim muzeum. Jego prototyp podziwiać będziemy w Geopunkcie, który utworzony zostanie do końca roku w Pyskowicach.

CO OBEJMUJE WSPÓŁPRACA?

Konkretny zakres współpracy zapisano w pierwszym paragrafie Listu Intencyjnego. Obejmuje on działania związane z podnoszeniem wiedzy z zakresu nauk o ziemi wśród mieszkańców powiatu, popularyzację walorów przyrody nieożywionej powiatu, a w szczególności: współpracę przy rozpoznawaniu zagadnień z zakresu geologii, ochrony środowiska dotyczących powiatu gliwickiego; współpracę w promocji obiektów geologicznych z terenu powiatu; współpracę przy pozyskiwaniu środków dla realizacji projektów związanych tematycznie z geologią, ochroną środowiska; wzajemny udział osób merytorycznych w organizowanych odczytach, spotkaniach i innych imprezach; pomoc w prowadzeniu działalności edukacyjnej wśród młodzieży powiatowych szkół ponadgimnazjalnych; wzajemne udostępnianie posiadanych informacji, materiałów, eksponatów.

Przyjaźni środowisku

Już od ponad siedmiu lat Zarząd Powiatu Gliwickiego docenia sołectwa z terenu powiatu, które wykazują troskę o ochronę środowiska, organizując konkurs pod nazwą „Sołectwo przyjazne środowisku”.

Do tej pory odbyło się siedem edycji tego konkursu. Każda cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców sołectw powiatu gliwickiego. Z pewnością wpływ na to miał fakt, że nagrody pieniężne otrzymywali nie tylko zwycięzcy, ale również wszystkie uczestniczące w konkursie sołectwa. Sołectwa przeznaczały te pieniądze na realizację konkretnych projektów, m.in. zakup materiału roślinnego i środków do zakładania oraz utrzymywania terenów zieleni.

Choć od bieżącego roku nie ma już Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska, w ramach którego organizowano konkurs, to jak zapewnia **Marcin Stronczek** z Zarządu Powiatu Gliwickiego, ósma edycja powinna zostać ogłoszona już wkrótce. Organizatorzy pracują obecnie nad regulaminem konkursu. Kiedy tylko będzie gotowy, zostanie zamieszczony na stronie internetowej www.powiatgliwicki.pl.

Najważniejsze jednak, że cele konkursu pozostaną bez zmian. Głównym jest promowanie sołectw przyjaznych środowisku, podejmujących działania na rzecz jego ochrony. Jury oceniające

projekty będzie zwracało uwagę m.in. na innowacyjność i oryginalność inicjatyw związanych z gospodarką odpadami i ochroną powierzchni



Sołectwo Niekarmia w gminie Rudziniec w 2008 roku zajęło I miejsce za projekt „Zielony zagajnik na skrzyżowaniu ulic Poniszowickiej i Toszeckiej”. Nagrodę w wysokości 2500 zł przeznaczono na zakup m.in. drzew iglastych, krzewów ozdobnych, kory oraz elementów montażowych do karmników.



Foto: Joanna Kokoszka (2)

Sołectwo Wielowieś również dwa lata temu otrzymało nagrodę główną za projekt „Oaza spokoju wśród dębów i macew”, w którym w umiejętny i oryginalny sposób połączono elementy zagospodarowania przyrodniczego terenu z wyeksponowaniem historycznego i kulturowego znaczenia cmentarza żydowskiego.

ziemi, powietrza, wód, przyrody, w tym urządzania i utrzymania terenów zieleni, zadrzewień i zakrzewień. Ponadto doceniane będą przedsięwzięcia modernizacyjne i inwestycyjne służące ochronie środowiska i gospodarce wodnej, przedsięwzięcia związane z edukacją ekologiczną, propagowaniem działań proekologicznych i zasady zrównoważonego rozwoju.

Zainteresowane sołectwa proszone są o kontakt z pracownikami Wydziału Ochrony Śro-

wiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Gliwicach – pod numerem tel. 32 332 66 42, e-mail: wos@starostwo.gliwice.pl. (SG)

KOLUMNA DOFINANSOWANA PRZEZ



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Fundatorzy kapliczek i krzyży przydrożnych w Knurowie w XIX-XX wieku

Z miłości, wiary, dla ulżenia męki...

Wszystkie knurowskie krzyże przydrożne i dwie kapliczki ufundowane zostały przez osoby świeckie. Warto przypomnieć okoliczności ich fundacji oraz przybliżyć nazwiska fundatorów, a także motywacje jakimi się oni kierowali, stawiając je na własny koszt.

Najstarszym krzyżem przydrożnym w Knurowie jest Boża Męka, wzniesiona w 1868 roku na polecenie Gustawa i Eleonory Paczyńskich na pamiątkę ich 25-lecia pożycia małżeńskiego (dziś: ulica Dworcowa). Na cokole krzyża wykuta została niemieckojęzyczna sentencja (były to jeszcze czasy pruskie): „Ein jeder nehme sein Kreuz geduldig auf seine Schulter und figle mir nach” (tłum: Niech każdy weźmie swój krzyż na ramiona i podąża za mną). W tylnej części cokołu widniał napis: „Zum silbernen Ehejubiläum Gustav und Eleonore von Paczynski, 15.05.1868”. Jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku można było go odczytać.

Kapliczkę p. w. Świętej Barbary ufundowała właścicielka prochowni w Krywałdzie, Paulina Güttler w 1889 roku. Najpierw wykupiła grunt w sąsiedztwie istniejącej już od 14 lat prochowni, potem wydała decyzję o jej budowie. Swą decyzję w dokumencie fundacyjnym argumentowała tym, że pragnęła w ten sposób pogłębić pobożność wśród załogi prochowni i chronić ich przed niebezpieczeństwem nagłej

Zkońca XIX stulecia pochodzi także drewniany krzyż u zbiegu dzisiejszych ulic Niepodległości i Michalskiego. Około lat 1870-1880 obecna ulica Rybnicka (od skrzyżowania w Krywałdzie) była drogą łączącą Knurów z Pilchowicami. Około 1892-1893 w czasie kopania rowów odwadniających znaleziono tu trzy ludzkie szkielety. Ówczesny właściciel gruntu Karol Dyka postawił nieduży krzyż. Obecnie jest to już trzeci krzyż w mniej więcej tym samym miejscu.

Najwięcej przydrożnych krzyży w granicach administracyjnych dzisiejszego Knurowa wzniesionych zostało na początku XX wieku. Ówczesny wójt krywałdzki, sprawujący ten urząd w latach 1878-1908, ufundował trzy krzyże. W 1905 roku (data jest wyryta głęboko w drewnie w dolnej części krzyża) przy ulicy Rybnickiej stanął krzyż obrazujący Bożą Mękę, nad którym jest daszek w kształcie pałki. Przy ulicy Zwycięstwa znajduje się krzyż z ukrzyżowanym Chrystusem. Obok krzyża stoi kamienna figura św. Jana Nepomucena, który trzyma w prawej ręce mały krucyfiks z ukrzyżowanym Chrystusem. Najbardziej okazały jest krzyż przy ulicy Powstańców. Wspomniany Franciszek Bonk otrzymał wcześniej zgodę na jego postawienie na posesji Piotra Gołysza. Krzyż ten postawiony został w 1908 roku. Na jego postumencie widnieje

Ufundowany został w 1908 roku przez Ignacego Szendzielorza i jego żonę. Widnieje na owym krzyżu zmienzone nazwisko Schendzielorz. Górną część stanowi ukrzyżowany Chrystus, poniżej Matka Boska. Cała postać Matki Chrystusa umieszczona została w kamiennej wnęce. Nad głową wyryto skrót IHS. W dolnej części na postumencie wypisana jest modlitwa: „O Jezusie mój, jakoś cierpieć dla mnie z Twojej miłości, gdyż krwi ciała życia swego nie oszczędził dla mnie grzesznego. Jezus nasz, usłysz nas”.

Franciszka Szulcowa ufundowała krzyż klasztorny i kapliczkę p. w. Świętego Jana Nepomucena. Krzyż, stojący w sąsiedztwie klasztoru Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny ufundowany został w 1907 roku. Znajduje się na nim postać ukrzyżowanego Chrystusa. Wyżej wymieniona Franciszka Szulcowa ufundowała również kamienną przydrożną rzeźbę św. Jana Nepomucena (poświęconą w 1919 roku). Rzeźba świętego z szarego piaskowca, który sprowadzony został z Dolnego Śląska, wykonał Józef Baumaster z Wrocławia. Na twarzy postaci, przydanej przez artystę w koronkową komżę i ornat ze stulą, rysuje się głęboka zaduma. Postać męczennika znad Wełtawy umieszczona została w kapliczce „otwartej” na cztery strony świata, w przeciwieństwie do kry-

wspomnieć o krzyżu cmentarnym, postawionym w 1895 roku przed starym cmentarzem (dziś już zamkniętym, odnowionym 2,5 roku temu przez Urząd Miasta). Jego fundatorem byli Rozalia i Jan Kwitkowie. W 1938 roku Boża Męka stojąca dotąd przed starym cmentarzem przeniesiona została na miejsce głównego ołtarza byłego modrzewiowego kościoła p. w. Świętego Wawrzyńca, który już wtedy znajdował się na Górze Wy-

zwolenia w Chorzowie. W dolnej części krzyża fundatorzy zlecieli umieszczenie słów modlitwy: „U Pana miłosierdzie i obfite u niego odkupienie”.

W tylnej części dziedzica kościoła p. w. św. św. Cyryla i Metodego znajduje się Grota Lourdzka, ufundowana w 1934 roku przez ówczesnego knurowskiego proboszcza ks. Alojzego Koziełka i Ignacego Kubicę – dzwonnika kościelnego. Robi ona wrażenie masywnej budowli wzniesionej ze szlifowanych kamieni. Nad głową Maryi widnieje napis „Ave Maria”. We wnętrzu grotty – figura Matki Chrystusa ze złożonymi do modlitwy rękoma; obok grotty- figurka modlącej się św. Bernadetty (Lourdes to miasto w południowej Francji, tu w 1858 roku miało miejsce objawienie). Niedawno Grota Lourdzka została odnowiona.

Warto tu również zasygnalizować Czytelnikom i podać informację, że w latach trzydziestych XX wieku ufundowany został przez ówczesnego dyrektora knurowskiej kopalni, inż. Antoniego Rowińskiego, krzyż w lesie knurowskim. Przy tym krzyżu zbierali się wierni śpiewając pieśni religijne podczas odprawiania nabożeństw majowych.

Warty przedstawienia jest również krzyż przydrożny w granicach parafii p. w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Szczygłowicach. Tu znajduje się krzyż z datą 1912 r. W dolnej części widoczna jest Matka Boska z różańcem. Postać Matki Chry-



Kapliczka tzw. „otwarta” pod wezwaniem św. Jana Nepomucena u zbiegu ulic Dworcowej i ks. Koziełka.

stusa umieszczono we wnęce oszkłonej kapliczki. Nad kapliczką – Męka Pańska, nad głową Chrystusa skrót INRI. Krzyż otoczony jest zadbanym ogródkiem.

„Najmłodszym” krzyżem w granicach parafii św. św. Cyryla i Metodego jest Matka Boska Farska, ufundowana przez Bolesława Smaka na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, jako wotum za ocalenie z obozu koncentracyjnego. Po śmierci fundatora figura przeniesiona została na skrzyżowanie ulic: Astrów i Poprzecznej, obecnie zaś znajduje się w ogrodzie Jolanty Kwol.

Nie dokonano analizy wszystkich krzyży przydrożnych w Knurowie, obejmującym cztery parafie: św. św. Cyryla i Metodego, św. Antoniego Padewskiego, Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w dzielnicy Szczygłowice i Matki Boskiej Częstochowskiej – nie ma tu krzyży misyjnych, znajdujących się w sąsiedztwie kościołów, krzyży cmentarnych, np. na cmentarzu przy ulicy 1 Maja, oraz krzyża zlokalizowanego na granicy Krywałdu i Nieborowic. W tym tekście starałam się jeszcze raz przypomnieć nazwiska fundatorów i cezury czasowe, w jakich obiekty te zostały wzniesione.

Z punktu widzenia historycznego w Polsce średniowiecznej krzyże stawiano na miejscu popełnienia zbrodni lub dokonania stracenia. Większość legend o tych zabytkach mówi o śmierci, mogile, pojedynku czy wprost o zabójstwie, uzasadniając ogólnie tezę, że mamy do czynienia z krzyżem pokutnym. Od XVII wieku stawianie krzyży przydrożnych nie miało już charakteru pokutnego, lecz związane było z osobą konkretnego fundatora. Fundator krzyża, figury lub kapliczki przydrożnej na własny koszt sprowadzał materiał (drewno, piasek, cegłę, kamień). On też decydował o ostatecznym kształcie i lokalizacji budowanego obiektu.

MARIA GRZELEWSKA



Krzyż cmentarny przy ul. ks. Koziełka – niegdyś w tym miejscu znajdował się ołtarz główny kościoła p. w. św. Wawrzyńca.

śmierci, na jaką byli narażeni pracując w fabryce prochu. Ta neogotycka kapliczka na początku lat sześćdziesiątych wpisana została do Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce (tom IX, Województwo Katowickie, zeszyt 11, Instytut Sztuki Pięknej Akademii Nauk, Warszawa 1964 rok).

Pod względem prawnym należała do parafii p. w. św. Antoniego Padewskiego w Krywałdzie. W lipcu 2009 roku aktem notarialnym przekazana została knurowskiemu magistratowi, gdyż parafii w Krywałdzie nie stać było finansowo na jej gruntowne odnowienie.

napis „Franciszek i Rozalia Bonkowie i Julia Bonk”. Postument krzyża otoczony jest płotkiem z metalowych prętów. W górnej części znajduje się Męka Pańska, w kapliczce Matka Boska ze skrzyżowanymi rękoma. Poniżej modlitwa: „Kłaniamy się Panie Jezusie Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat. Matko nasza miłociwa, któraś nad krzyżem swego syna stała, troskliwa bądź nam w godzinie śmierci”.

Z początku XX wieku pochodzi przydrożny kamienny krzyżyk łaciński przy ulicy Wilsona.

wałdzkiej „zamkniętej” kapliczki ku czci św. Barbary.

Przy okazji odnawiania XIX-wiecznych krzyży przydrożnych należy

Autorka tego artykułu, Maria Grzelewska jest historykiem, znawcą dziejów naszego regionu. Mieszka w Knurowie i przesyła na adres naszej redakcji ciekawe artykuły dotyczące tej tematyki. W poprzednich numerach „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” zamieściliśmy już wcześniej dwie takie interesujące publikacje. I tak w numerze 9/30 z września ub. roku ukazał się tekst pt. „Śmierć przy pracy”, mówiący o tragicznych wypadkach pracowniczych w ponad 120-letniej historii fabryki materiałów wybuchowych w Krywałdzie, natomiast w numerze 2/35 z lutego br. – „Skąd się wzięły (na przykład) Pilchowice?”, traktujący o słownictwie najstarszych nazw wybranych miejscowości powiatu gliwickiego. (Red.)

DO CZEGO SŁUŻYŁA GRANICA?

Wywiad z DAWIDEM SMOLORZEM – germanistą, tłumaczem, twórcą projektów z zakresu historii Górnego Śląska i stosunków polsko-niemieckich, autorem wystawy pt. „Na granicy. Rzecz o czasach, ludziach i miejscach”.

– Przedwojenna polsko-niemiecka granica na Śląsku to temat trochę zapomniany i odrobinię wstydlawy dla obu stron. Zorganizowana blisko 3 lata temu w Domu Współpracy Polsko – Niemieckiej w Gliwicach (do dziś eksponowana w różnych miejscach Górnego Śląska i Opolszczyzny) pańska wystawa ma go przypominać dzisiejszym Ślązakom. Skąd wziął się pomysł, aby wrócić do problemu dawnych granic?

Główną motywacją był właśnie fakt, że ten moim zdaniem niezmiernie ciekawy, graniczny rozdział historii Górnego Śląska w tak niewielkim stopniu jest obecny w świadomości mieszkańców regionu. Nie bez znaczenia były także moje osobiste doświadczenia, choć urodziłem się w czasach, gdy ta granica należała już do historii. Wyrosłem jednak w gliwickiej dzielnicy Sośnica a terenem moich dziecięcych zabaw była właśnie stara strefa nadgraniczna. Jeszcze w latach 70. i 80. przemierzając tamtą okolicę można było odkryć i poczuć klimat dawnego pogranicza, który tworzyły ledwo widoczne kamienie graniczne, stare zabudowania celne, graniczny dworzec kolejowy „Sosnitzer” a przede wszystkim swego rodzaju pas ziemi niczyjej pomiędzy naszą dzielnicą a zabrzańskimi Makoszowami. Zdziwiający był też fakt, że choć my z dawnej niemieckiej Sośnicy zaglądaliśmy prawie w okna sąsiadom z dawnych polskich Makoszów, nie istniało między naszymi miejscowościami połączenie drogowe. I nie istnieje zresztą do dziś. To także jedna z pozostałości po podziale regionu.

– „Pogranicze w ogniu”, czy „jezioro osobliwości”? Jak by Pan nazwał ówczesne stosunki polsko – niemieckie w regionach przygranicznych?

Tematem poplebiscytowej granicy w naszym regionie zajmowałem się na długo przed rozpoczęciem prac nad wystawą. Rozmawiając z ludźmi, którzy żyli na podzielonym Górnym Śląsku uderzało mnie zawsze jedno: ich wypowiedzi całkowicie wychodziły poza lansowany przede wszystkim w czasach PRL szablon nieustannego konfliktu polsko-niemieckiego. Jeśli w okresie międzywojennym istniało gdzieś przysłowiowe „pogranicze w ogniu”, to na pewno nie u nas! Mieszkańcy regionu, zarówno ci, którzy żyli po stronie polskiej, jak i po niemieckiej, przyzna-

wali zgodnie, że aż do wiosny/lata 1939 r. na pograniczu nie dawało się odczuć żadnych napięć, że była to granica spokojna, a jej przekraczanie odbywało się na bardzo liberalnych zasadach. Każdy mieszkaniec dawnego terenu plebiscytowego mógł za złotówkę lub, w przypadku obywateli Niemiec, za 50 fenigów wyrobić sobie przepustkę graniczną, która uprawniała do nieskrępowanego poruszania się po tej części przygranicznego regionu. Poza tym nie możemy zapominać, że po obu stronach granicy mówiono tymi samymi językami: większość mieszkańców posługiwała się tu przecież zarówno językiem niemieckim jak i polską gwarą śląską. Nie było też większych różnic kulturowych, czy też mentalnościowych. A co chyba najważniejsze: właściwie każdy miał po drugiej stronie krewnych lub znajomych. Trudno w takiej sytuacji postrzegać ludzi zza granicy jak cudzoziemców.

– Ówczesna, często dość sztucznie i zaskakująco przeprowadzona granica polsko-nie-

miecka, podzieliła w latach 1922-1939 także teren dzisiejszego powiatu gliwickiego. W jaki sposób?

Granica rzeczywiście poprowadzona została w pewnych miejscach w sposób świadczący o dużej fantazji członków Rady Ambasadorów. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że wytyczenie granicy na Górnym Śląsku, szczególnie w jego przemysłowej części, do łatwych zadań nie należało. Miasto Gliwice pozostało w Niemczech – zgodnie zresztą z wolą zdecydowanej większości mieszkańców. W Niemczech pozostała także cała północna i zachodnia część dzisiejszego powiatu gliwickiego z Wielową, Sośnicowicami, Rudzińcem i Pilchowicami. W odrodzonym państwie polskim znalazły się natomiast m. in. Przyszowice, Gierałtowiec, Knurów i Wilcza. Granica specjalnie została wytyczona tak, żeby całość wąskotorowej linii kolej-



Jeden z granicznych paradoksów w Nieborowicach. (Źródło: Heinz Rogmann, Schlesiens Ostgrenze im Bild, Breslau 1936.)



Przebieg granicy na mapie z okresu międzywojennego. dopisz (Mapa ze zbiorów prywatnych Dawida Smolorza).

Po burzliwym czasie powstań śląskich i plebiscytu jesienią 1921 roku obradująca w Genewie Rada Ambasadorów ustaliła ostateczny przebieg polsko-niemieckiej granicy na Górnym Śląsku. Od czerwca 1922 r. zrosnięty od dawna, wielokulturowy region miał funkcjonować w ramach dwóch organizmów państwowych. Po ogłoszeniu decyzji o podziale regionu rozpoczęła się „pierwsza górnośląska wędrówka ludów”. Do 1924 r. ok. 200 tys. mieszkańców dawnego obszaru plebiscytowego zmieniło swoje miejsce zamieszkania. Jedni chcieli pozostać w Niemczech jako niemieccy obywatele, inni pragnęli urzeczywistnić swoje marzenie o polskim Górnym Śląsku. W polsko-niemieckiej kwestii granicznej nie było zwycięzców. Nowe wytyczenie granicy nie zadowoliło żadnej ze stron – przede wszystkim ze względów gospodarczych. Także dla mieszkańców podzielonego regionu nowa granica wiązała się z licznymi problemami...



Dawid Smolorz podczas otwarcia wystawy w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach.

wej Gliwice – Rudy – Racibórz pozostała w Niemczech. Często to nie wola mieszkańców, lecz względy gospodarcze i komunikacyjne decydowały o przynależności państwowej danej miejscowości. Nie było tu reguły: czasem działało się to na korzyść Polski, czasem na korzyść Niemiec. A zmieniając nieco temat i mówiąc trochę mniej serio, to skrzyżowanie autostrad A1 i A4 traktuję jako swego rodzaju „pomnik dawnej granicy”, ponieważ powstało ono praktycznie dokładnie w miejscu dawnego przejścia granicznego między niemieckimi Gliwicami a polskimi Przyszowicami.

– Wystawa pokazała wiele ciekawostek. Granica przebiegała bowiem przez podziemne korytarze kopalń, przechodziła przez podwórka i pola, dzieliła ulice i miejscowości. Problem ten doskonale pokazany został m.in. w filmie pt. „Grzeszny żywot Franciszka Buły” Janusza Kidawy. Wujek małego Francka, mieszkający w sąsiedniej niemieckiej już wsi, musiał przechodzić przez graniczny szlaban, aby dostać się do rodziny w polskiej wsi,

więc Francik pytał ojca, do czego służy granica? Czy podobnie było również w powiecie gliwickim?

Kuriozów rzeczywiście nie brakowało, także na terenie powiatu: przykładowo w Kuźni Nieborowskiej granica odcinała domy od drogi, przy której były usytuowane i widać było dosłownie między podwórkami. W bezpośredniej okolicy powiatu było więcej takich „kwiatków”. Moim ulubionym, jeśli można tak powiedzieć, było przejście graniczne w bramie kopalni Makoszowy.

– Jak współcześni mieszkańcy powiatu gliwickiego podchodzą do tematu dawnych granic polsko-niemieckich?

Ogólnie temat budzi zainteresowanie chyba właśnie dlatego, że był przez długie lata przemilczany, a teraz pozostaje nieco zapomniany. Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że to zapomnienie w zdecydowanie mniejszym stopniu dotyczy mniejszych miejscowości położonych nad dawną granicą. Tam do dziś opowiada się zabawne lub też tragiczne historie o przemytnikach. Tam też, szczególnie wśród miejscowej ludności, temat dawnej granicy pozostaje żywy. To raczej dla potomków tych, którzy przybyli na Śląsk po 1945 r. temat poplebiscytowej granicy jest absolutnym novum. Na terenie powiatu gliwickiego istnieje kilka świetnie zachowanych dawnych przejść granicznych z polskimi i niemieckimi zabudowaniami celnymi, żeby wspomnieć tu właściwie modelowy kompleks przy drodze Gliwice – Rybnik na granicy Nieborowic i Wilczej. Podobnie czytelne pozostają do dziś m. in. dawne przejście graniczne między Wilczą a Pilchowicami oraz między Kuźnią Nieborowską a Krywałdem.

– Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA FISZER – RĘBISZ

Halo, jestem tutaj i uśmiecham się do ciebie!

Rozmowa z LUDWIKIEM BŁYSZCZAKIEM, niepełnosprawnym poetą i pisarzem z Pyskowic

– Od wielu lat piszesz wiersze, opowiadania, scenariusze filmowe. Według tych ostatnich nakręcono kilka filmów w działającym niegdyś Amatorskim Klubie Filmowym „Jaś” przy Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach. Ostatnio prezentujesz swoją twórczość w Internecie. Jak to się zaczęło?

Gdy na początku lat 80. stałem się członkiem klubu „Jaś”, zajmował on już znaczącą pozycję wśród amatorskiej twórczości filmowej w Polsce. Czułem się onieśmielony. Będąc osobą niepełnosprawną, obawiałem się różnych trudności, a przede wszystkim tego, że moje członkostwo w klubie nie będzie traktowane poważnie... Szybko się przekonałem, że obawy te są bezpodstawne. Dzięki dobrej, pozytywnej atmosferze wypracowanej przez Jana Solińskiego, założyciela klubu, nauczyciela chemii w pyskowickim liceum, dzięki klubowym koleżankom i kolegom poczułem, że jestem naprawdę kimś pełnowartościowym. Pisałem scenariusze, a z innymi młodymi filmowcami dzieliłem się uwagami o reżyserii, wyborze ujęć czy podkładzie dźwiękowym. Powstało również parę filmów, których byłem głównym twórcą, to znaczy tworzyłem scenariusz, scenopis, wybierałem rodzaj animacji albo wyszukiwałem aktorów, decydowałem o wszystkich ujęciach oraz dobieierałem ścieżkę dźwiękową. Wszelkie czynności związane z obsługą sprzętu filmowego wykonywał profesor Soliński albo któryś z moich klubowych kolegów. Z perspektywy lat mogę coraz lepiej ocenić i docenić, czym tak naprawdę wartościowym AKF „Jaś” mnie obdarzył. Filmowe nagrody i wyróżnienia wcale nie były czymś najistotniejszym – najbardziej istotne okazało się to, że dzięki klubowi stałem się wrażliwszy na otaczającą mnie rzeczywistość i że nauczyłem się wyławiać z niej rzeczy ciekawe, niepowtarzalne, piękne, a dla większości ludzi niedostrzegalne.

– A skąd w Tobie ta potrzeba wylewania na papier – lub teraz już na monitor komputera, na którym piszesz palcami stóp – swoich przemyśleń?

Myślę, że zupełnie naturalna u ludzi jest potrzeba uzewnętrzniania siebie, dzielenia się własnymi spostrzeżeniami i przemyśleniami z drugim człowiekiem. Każdy z nas – jako istota społeczna – jest źródłem takiego mniej więcej duchowego głosu: „Spójrz. Oto jestem tutaj i widzę świat troszkę inaczej niż ty. Zauważam pewne rzeczy, których ty nie dostrzegasz. Może obojemu nam przyniesie to jakąś korzyść?” Jednak niektórym ludziom nie wystar-

cza sama mowa. Wydaje im się, że ich przemyślenia i spostrzeżenia są wystarczająco dobre i wartościowe, żeby można je było utrwalić na piśmie. Świadomie użyłem tu słówek „wydaje im się”, bo piszący twórca – choćby nie wiem jaką literacką wiedzę posiadał – nigdy nie jest do końca pewien, czy to, co napisał, ma istotnie jakąś wartość. Najprawdziwszą ocenę wystawiają tylko zwykli czytelnicy i upływający czas. Mnie już od dzieciństwa wydaje się, że warto zapisywać swoje myśli dla innych ludzi. Wierszy nie piszę zbyt często – niekiedy zaledwie parę na rok. Od czasu do czasu ogarnia mnie „wiatr z góry”. Chodzę wtedy parę chwil po pokoju i słucham pięknej muzyki – przeważnie są to kompozycje Bacha albo melodie Ennio Morricone. A kiedy słowa się już precyzyjnie poukładają, to je zapisuję. Bez muzyki pisanie przychodziłoby mi znacznie trudniej. Czasem żałuję, że nie urodziłem się kompozytorem, bo język nut jest uniwersalny.

– Skąd wziął się pomysł na fraktale? Mnie kojarzą się one z kolorowymi szkiełkami w dziecięcej, zabawkowej lunecie, które pod wpływem jej poruszania zmieniają się w barwne geometryczne wzory.

NASZE WIOSNY

Tak bardzo czekamy na kolejną wiosnę,
Na deszcze pachnące konwalia i bzami,
Na kwitnące sady, zamglone o brzasku,
A w południe pełne śpiewu młodych kosów.
Tak mocno czekamy na wiosenne łąki,
Na ocean mniszków i traw połyskliwych,
Na bose bieganie wśród rosy stokrotek,
Gdy serce uderza mocno i namiętnie.
Ale każda z wiosen – zaledwie przybędzie –
Przemija jak miłość – wciąż niedoczekana.

Lecz za blaskiem Słońca, gdzieś ponad gwiazdami,
Nasze wiosny trwają i czekają na nas.

Myślę, że moja fascynacja muzyką Bacha przyczyniła się do zainteresowania fraktalami. Odkąd pamiętam, nigdy nie lubiłem bałaganu i zawsze dążyłem, żeby moje najbliższe otoczenie było uporządkowane. Mam to po ukochanym tacie. A właśnie w muzyce kantora z Lipska panuje doskonała, wręcz matematyczna harmonia. Podobną harmonię możemy spotkać w świecie fraktali. Tam w sposób jeszcze bardziej wyrazisty, a równocześnie tajemniczy i niemal mistyczny, barokowe piękno kształtów wypływa z bezwzględnych praw matematyki. Zainteresowanych zapraszam na swoją stronę.

– Wiele Twoich utworów jest bardzo smutnych, ale zawierających jednak jakieś przesłanie, wiarę i na-

dzieję. W opowiadaniu pt. „Gwiazda Marcina” piszesz o wrażliwym chłopcu zamkniętym w niepełnosprawnym ciele. Chłopiec umiera... Czy ze względu na ograniczenia własnej fizyczności temat smutniejszej strony życia jest Ci bliższy?

Wolałbym określenie „smutniejsza strona życia” zamienić na „prawdziwsza strona życia”... Nie oszukujmy się – nie żyjemy w baśniowym raju, ale w świecie pełnym chorób, przemijania, samotności, kłamstw, egoizmu i nieporozumień. Żyjemy m.in. po to – tak sądzę – żeby z mrokami i pięknościami tego świata walczyć albo żeby próbować je naprawić – tak jak potrafimy, każdy na swój sposób. A ja umiem to robić tylko za pomocą słów, które zapisuję. Gdybym był zupełnie zdrowy, prawdopodobnie zajmowałbym się nie tylko pisaniem, ale pisałbym na pewno, może nawet więcej niż teraz. Na czym dokładniej polega to moje skromniutkie pisarskie przeciwstawianie się mrokom życia? No właśnie na tym, co już trafnie dostrzegłaś: na dawaniu optymistycznego przesłania, na ukazywaniu, że nie wszystko jest mroczne, smutne i przemijające, że mimo pozornej beznadziei, jesteśmy dziećmi Nieba i zawsze możemy po to

A co mi daje siłę w codziennych zmaganiach z życiem? Właśnie ta moja mała wiara i wynikający z niej optymizm. Opiera się on na zaufaniu do Stwórcy. Jak dotąd ani razu mnie ono nie zawiodło, a najważniejszym owocem tego zaufania są dobrzy ludzie, których w zdecydowanej większości spotykam w życiu. A spotykać w większości dobrych ludzi to bezcenny skarb.

– Pogodziłeś się ze swoją niepełnosprawnością?

Jednak mimo wszystko nigdy nie pogodziłem się ze swoją niepełnosprawnością i przy najmniejszej nadarzającej się okazji najchętniej bym się jej pozbył. To jest moje największe marzenie – mieć normalne zdrowe ciało, bo choroba po prostu nie pozwala mi rozwinąć skrzydeł. Przede wszystkim sprawia, że jestem człowiekiem trudnym do prawdziwego poznania w bezpośrednim spotkaniu. Potrzeba wyjątkowego spojrzenia – patrzenia sercem – żeby ominąć całą tę zasłonę ciała i rozpoznać prawdziwe zarysy duszy. Kiedy dusza mieszka w zdrowym ciele, to jest tak, jakby ktoś stał w oknie za czystą szybą. Patrząc od strony ulicy widzisz w miarę wyraźnie jego postać. Lecz jeśli ten ktoś stoi za szybą zadymioną, nie całkiem przezroczystą i może zniekształconą, wcale nie tak łatwo go zauważyć... Może się uśmiechać, dawać znaki rękami: „Halo! Jestem tutaj. Uśmiecham się do ciebie. Podejdź do mnie. Chcę cię poznać! Zobacz, kim jestem!” A przechodnie mijają to okno obojętnie. Na szczęście jest coś, co przez taką szybę przeniknie – najbardziej ludzka moc – pisane słowo.



Ludwik Błyszczak urodził się w 1967 roku w Pyskowicach. W wyniku komplikacji porodowych doszło u niego do porażenia mózgowego, które objęło w różnym stopniu całe ciało, a najbardziej ręce. Jego rodzice postarali się o jak najwcześniejszą rehabilitację oraz o możliwość pełnego kształcenia syna w systemie nauczania indywidualnego. W tym systemie Ludwik ukończył w 1986 r. Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach. Potem już samodzielnie pogłębiał wiedzę o świecie i literaturze. Jako nastolatek zaczął pisać wiersze i opowiadania. Poezję publikował w kilku czasopismach, m.in. w „Zorzy” i „Gościu Niedzielnym”. Laureat kilku konkursów poetyckich, zdobył np. wyróżnienie w XXVII Konkursie Poetyckim „Jesiennej Chryzantemy”. W roku 2002 nakładem Koła Gliwickiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta został wydany tomik jego poezji zatytułowany „Moje proste, gwiazdne wiersze”. Dostęp do Internetu umożliwił mu publikację twórczości poetyckiej również i w tym medium, na stronach www.poetyckiedrobiazgi.webpark.pl oraz www.wogrodziefraktali.republika.pl.

– Co Ci przeszkadza, co utrudnia Twoje życie?

Zdaję sobie sprawę, że w moim przypadku wszelkie totalne uzdrowienia czy zamiany ciał są na obecnym poziomie nauki niemożliwe. Ale całkiem możliwa jest systematyczna likwidacja utrudnień architektonicznych i stopniowa zmiana mentalności niepełnosprawnej części społeczeństwa, żeby naprawdę zaczęto dostrzegać potrzeby osób niepełnosprawnych. Sądzę, że ludzie niepełnosprawni wcale nie potrzebują litości czy uzalania się nad ich losem, ale nade wszystko oczekują zwykłego ludzkiego współodczuwania – empatii. Powinno się jej uczyć dzieci od najmłodszych lat. Człowiek z rozwiniętą umiejętnością współodczuwania, kiedy np. zdobędzie zawód architekta, będzie mógł łatwo zrozumieć, że jest czymś wstydlivym i niedopuszczalnym, żeby jakkolwiek publiczny budynek w jego miejscowości był niedostępny dla osób niepełnosprawnych. Jeżeli jednak ktoś pełniący ważną funkcję społeczną nie nauczył się empatii w dzieciństwie, warto może, aby poznał ją na przyspieszonym kursie. Na przykład takim, na jaki zdecydowała się pewna mądra terapeutka w Stanach Zjednoczonych. Chcąc bowiem poznać prawdziwe życie swoich pacjentów, związała sobie nogi i postanowiła przez parę miesięcy poruszać się po mieście i mieszkaniu tylko na wózku inwalidzkim. Potem z uśmiechem wyznała, że dało jej to więcej, niż wszystkie lata spędzone na renomowanym uniwersytecie.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

Leśnik z wieloma pasjami

Wchodząc do leśniczówki w Smolnicy od razu można poznać, że mieszkaniec tego domu należy do osób nietuzinkowych. Na ścianie mapa Polski, dookoła pełno starych eksponatów wojskowych – hełmów, szabli, odznak, ręcznie malowanych żołnierzyków i modeli czołgów, samolotów – do tego wyeksponowane poroża oraz niezliczona ilość różnych pamiątek...

Gospodarzem tego miejsca jest Piotr Kulczyna, leśniczy Leśnictwa Leboszowice, dla którego każdy eksponat ma swoją historię. Pracuje tu od 25 lat. Dom, w którym mieści się leśniczówka, był od zawsze osadą leśną. Został zbudowany w 1867 roku, jako jeden z najstarszych na terenie



Lubi zarówno konną jazdę...

Nadleśnictwa Rybnik. Leśnictwo należy do flankowych, tzn. takich, które graniczą z kilkoma nadleśnictwami.

Kulczyna po ukończeniu technikum leśnego w Brynku rozpoczął pracę jako podleśniczy w Rudach Raciborskich. Później został leśnikiem Leśnictwa Smolnica, które dziś nazywa się Leboszowice (w międzyczasie nastąpiło połączenie leśnictw Smolnica i Leboszowice oraz zmiana nazwy). Żona Urszula też jest leśnikiem, choć dziś zajmuje się ogrodnictwem. Mają dwóch synów, którzy również podziwiają pasję rodziców. Staszek i Paweł, bo tak mają na imię, studiują na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Pierwszy z nich agroturystykę, drugi ogrodnictwo.

O LESIE MOŻE MÓWIĆ GODZINAMI

Pierwszą miłością Piotra Kulczyny (oczywiście poza rodziną) jest las. Prawie codziennie na koniu przemierza jego ostępy. Nie wyobraża sobie życia bez lasu. Ponad 20 lat temu zaczął organizować „Leśne Spotkania” dla dzieci i młodzieży, aby przekazać im choć cząstkę swojej pasji. Na temat lasu może mówić długo, snując niemalże bajkowe opowieści o drzewach, ściółce i życiu lasu. Uczestnikom spotkań najbardziej podobają się te o zwierzętach. To nie jedyna impreza edukacyjna organizowana na terenie Leśnictwa Leboszowice. Warto wy-

mienić jeszcze takie inicjatywy jak „Biegi Patrolowe”, których uczestnikami są uczniowie szkół podstawowych; tzw. „Zielone Podchody”, które w maju gromadzą ok. 100 osób, również uczniów oraz półkolonie dla dzieci i młodzieży, w tym również osób niepełnosprawnych.

Na tej bazie zainteresowań Kulczyna powstała inicjatywa stworzenia ścieżki dydaktycznej. Leśniczy nie miał problemów, żeby do tego pomysłu przekonać swojego przełożonego Janusza Fidyka, nadleśniczego Nadleśnictwa Rybnik. 4-kilometrowa ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna powstała w 2002 roku. Na jej trasie znajdują się 42 tablice informacyjne oraz dwie wiaty, gdzie można się schronić,

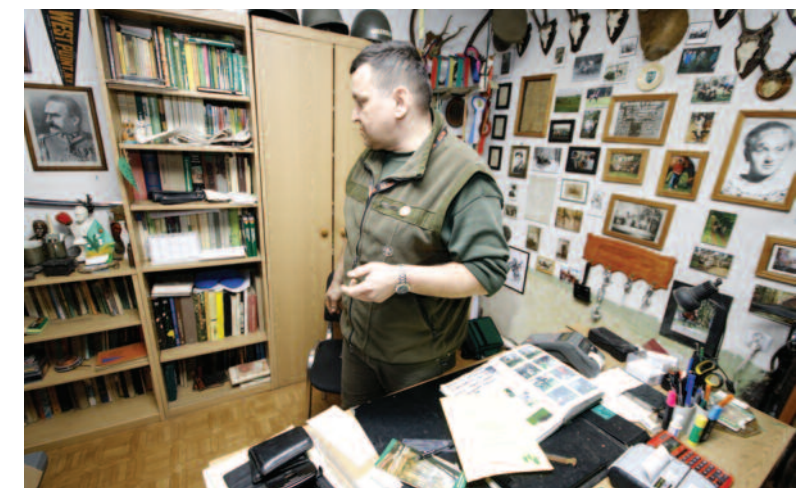
ORGANIZATOR NIETYPOWYCH IMPREZ

Kulczyna to prawdziwie niespokojny duch, który miłością do lasu chce zarażać nie tylko młodzież, ale również dorosłych. Pomysłem na to jest organizowane przez niego Święto Konia, w którego organizację włącza się Gliwickie Stowarzyszenie Miłośników Jazdy Terenowej MUTT. Impreza odbywa się zawsze w drugi weekend października. Bierze w niej udział kilkudziesięciu jeźdźców na koniach. Są również przygotowane bryczki i furmanki. Uczestnicy tej wyjątkowej imprezy jadą specjalnie przygotowaną leśną trasą i spotykają się na łące. Tam odbywają się gry i zabawy dla najmłodszych (m. in. poszukanie pluszowego lisa) oraz konkurencje konne dla dorosłych. Całość kończy się gonitwą za lisem oraz wspólnym biesiadowaniem przy ognisku



...jak i poruszanie się po bezkresach w stalowym rumaku.

– W tej imprezie bierze udział nawet kilkaset osób. Jednego razu sam byłem przerażony, bo przyszło prawie 400 osób. Ta impreza organizowana jest dzięki wsparciu mojej rodziny, nadleśniczego Janusza Fidyka, Marka Jarosza, legendy i twórcy stowarzyszenia MUTT, ratowników medycznych z Rybnika oraz naprawdę wielu darczyńców, których nie sposób wymienić. Pomagają mi nie tylko przy tej imprezie, ale przy wszystkich leśnych inicjatywach. Zapraszam wszystkich, którzy jeszcze nie odwiedzili mojego leśnictwa.



Tu się na pewno nie można nudzić! – to pierwsze skojarzenie, gdy wchodzi się do leśniczówki Piotra Kulczyny.

ZAŁOŻYCIEL KULCZYNA TEAM

Kolejne pasje Piotra Kulczyny to historia (w szczególności ziem polskich XVI-XVII oraz XX wieku) i po-

po latach nadal wspomina tę wyprawę z wyjątkowym sentymentem. Kolejna podróż odbyła się rok później. Wtedy do Teamu dołączył drugi samochód, kierowany przez Marka Jarosza. Celem wyprawy była wówczas Odessa oraz kresy Polski z XVII wieku – m.in. Humań, Zaporozże i Akerman.

– Za każdym razem przygotowania do wyprawy zajmują wiele tygodni. Nie chodzi tylko o logistykę, ale również o to, że trzeba odświeżyć wiedzę historyczną, przeczytać kilka książek, przewodników oraz map, zanim wyruszymy w tak długą podróż. Nigdy nie kierujemy się trasami turystycznymi. Wybieramy raczej szlaki dzikie, bo to nas najbardziej ciekawi.

Jak na prawdziwy Team przystało, jego uczestnicy są ubrani w jednolite koszulki. Specjalnie z okazji wyprawy przygotowywane są również naklejki na samochody. W 2009 roku Team Kulczyna rozrósł się do czterech samochodów. Celem wyprawy były zamki zachodniej Ukrainy. Jest tam ponad 70 polskich zamków. Team przemierzył również drogę legionów, II brygady – tzw. Żelaznej Brygady Józefa Hallera. Powrotna droga wiodła przez Karpaty.

Jakie plany na rok obecny? Wszystko wskazuje na to, że tematem wyprawy będą Inflanty 2010 (Litwa, Łotwa, Estonia). – Ten region to wspaniały okres historii Polski, w końcu kiedyś nasze lenno. Chciałbym pojechać trasą nakreśloną przez życiorys marszałka Piłsudskiego, m.in. zobaczyć Sulejówkę, Żułów, Pikieliszki i zakończyć wyprawę pod Grunwaldem. Planuję, że trasa ta będzie miała ok. 4 tys. km.

Piotr Kulczyna to niewątpliwie dobry duch leśnych ostępów, który pasją zaraża otoczenie. Kiedy przestaje mówić o lesie, zaczyna o historii, a następnie o podróżach. Gdzie chciałby pojechać? Marzy mu się Daleki Wschód, Sachalin. Choć zdaje sobie sprawę, że ta wyprawa może pozostać na papierze, to jest zdania, że trzeba wierzyć w to, iż marzenia się spełniają...

SŁAWOMIR GRUSZKA

Foto: Sławomir Gruszka i archiwum domowe P. Kulczyny



Swymi zainteresowaniami zaraża innych, szczególnie młodzież.

Kontynuujemy nasz cykl - KRUS promuje bezpieczną pracę

Wszystko o chorobie zawodowej rolnika

Kontynuujemy nasz cykl, poświęcony bezpiecznej pracy w rolnictwie. Powstaje on wspólnie z Placówką Terenową KRUS w Gliwicach. W tym wydaniu WPG piszemy na temat chorób zawodowych w rolnictwie.

Choroba zawodowa rolnika to taka, która powstała w związku z pracą w gospodarstwie rolnym i objęta jest wykazem chorób zawodowych. Rolnicy najczęściej zapadają na choroby roznoszone przez kleszcze (boreliozy i kleszczowe zapalenie opon mózgowo – rdzeniowych), choroby układu oddechowego (astma oskrzelowa, alergiczne zapalenie pęcherzyków płucnych i alergiczny nieżyt nosa) oraz uczuleniowe zapalenie skóry. W skali kraju KRUS wypłaca rocznie ponad sto jednorazowych odszkodowań z tytułu uszczerbku na zdrowiu bądź śmierci wskutek choroby zawodowej.

– Na naszym terenie rolnicy bardzo rzadko zgłaszają wystąpienie choroby zawodowej – mówi **Krystyna Kregiel**, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach. – Najprawdopodobniej wynika to z faktu ich małej wiedzy na temat tego, czy ich choroba ma charakter zawodowy czy też nie. Rozróżnienie nie jest bowiem łatwe, ale zachęcam w takim przypadku do skorzystania z pomocy naszych specjalistów.

Wykaz chorób zawodowych; okres, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej pomimo wcześniejszego zakończenia pracy w narażeniu zawodowym; sposób i tryb postępowania dotyczący zgłaszania podejrzenia,

rozpoznawania i stwierdzania chorób zawodowych oraz podmioty właściwe w sprawie rozpoznawania chorób zawodowych określono w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz. U. z 2009r. Nr 105, poz. 869).

Ubezpieczony w KRUS rolnik lub domownik, u którego stwierdzono chorobę zawodową może ubiegać się o jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu lub o rentę inwalidzką. Jednorazowe odszkodowanie przysługuje tym, którzy doznali wskutek choroby stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Aby schorzenie mogło być uznane za chorobę zawodową, lekarz, jeżeli podejrzewa chorobę, dokonuje zgłoszenia do właściwego państwowego inspektora sanitarnego i inspektora pracy. Państwowy inspektor sanitarny kieruje chorego na badania do właściwej jednostki orzeczniczej. Decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej albo decyzję o braku podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej wydaje właściwy państwowy inspektor sanitarny na podstawie orzeczenia lekarskiego. Decyzja ta jest podstawą do ubiegania się o świadczenia pieniężne. W związku z tym rolnik z tą decyzją powinien zgłosić się do najbliższej placówki terenowej KRUS i złożyć tam wniosek o świadczenia.

KRUS zajmuje się także rehabilitacją rolników i ich rodzin. W czasie wakacji organizowane są turnusy rehabilitacyjne dla dzieci ze schorzeniami narządu ruchu i dróg oddechowych.

Ubezpieczeni rolnicy oraz renciści rolni korzystają z leczenia w Centrach Rehabilitacji Rolników, położonych m.in. w Kołobrzegu, Świnoujściu, Jedlcu, Horyńcu, Iwoniczu Zdroju i Szklarskiej Porębie. Na terenie działania gliwickiej placówki KRUS funkcjonują dwa stacjonarne gabinety rehabilitacyjne, z których korzystają rolnicy i ich rodziny. Są one doposa-

żone w sprzęt rehabilitacyjny, zakupiony ze środków KRUS. Mieszczą się w Pyskowicach (przy ul. Wojska Polskiego) oraz w Żernicy (przy ul. Olchowej).

Więcej na ten temat przeczytać można na stronie www.krus.gov.pl – zakładka Zadania KRUS – Prewencja – Choroby zawodowe rolników.

Tekst i foto: ROMANA GOZDEK

WYGRAJ Z NAMI

Dla naszych Czytelników wraz z gliwickim KRUS-em przygotowaliśmy mini-konkurs. Poniżej zamieszczamy dwa pytania dotyczące chorób zawodowych rolników. Wśród tych, którzy odpowiedzą na nie prawidłowo, rozlosujemy wygraną – drabinę przydatną w gospodarstwie. Na odpowiedzi czekamy do 1 maja. Można je nadsyłać na adres: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, 44-100 Gliwice, ul. Zygmunta Starego 17 (z dopiskiem „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”) lub mailem: redakcja@starostwo.gliwice.pl.

1. Choroby zawodowe, na jakie najczęściej zapadają rolnicy to:

- choroby układu pokarmowego
- choroby roznoszone przez kleszcze
- choroby serca

2. Decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej wydaje:

- Państwowy Inspektor Sanitarny
- Lekarz Rzeczoznawca KRUS
- Lekarz z Przychodni Rejonowej



W poprzednim konkursie nagrodę otrzymała Agata Kionka z Pilchowic – na zdjęciu pierwsza z lewej, obok Krystyna Kregiel.

Jeden wniosek dla 10 płatności

Trwa przyjmowanie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wniosków o przyznanie płatności za 2010 rok. Wnioski wraz z materiałami graficznymi można składać od 15 marca do 17 maja. Ostateczny termin mija 11 czerwca, z zastrzeżeniem, że płatność będzie obniżona o 1 proc. za każdy dzień roboczy opóźnienia.

W tym roku wnioski różnią się od tych, jakie składane były w poprzednich latach. By ułatwić rolnikom ich wypełnianie, 11 marca w Starostwie Powiatowym w Gliwicach zorganizowane zostało szkolenie na ten temat. Wzięli w nim udział rolnicy z terenu powiatu gliwickiego. Przywitał ich **Marcin Stronczonek**, członek Zarządu Powiatu Gliwickiego. Ważne dla rolników informacje przekazali **Stanisław Gmitruk** – dyrektor Śląskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Andrzej Frejno** – kierownik Biura Powiatowego ARiMR, **Renata Milewicz** z tego Biura oraz **Waldemar Stein** – kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego.

Wnioski o przyznanie płatności za 2010 rok są łatwiejsze do wypełnienia, ale rolnicy muszą zapoznać się z tymi zmianami. Od tego roku gospodarze ubiegający się o przyznanie płatności bezpośrednich, pomocy finansowej z ty-

tułu wspierania gospodarowania na obszarach górskich oraz innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW), płatności z tytułu realizacji przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt (PROW 2004-2006) oraz płatności rolnośrodowiskowej (PROW 2007-2013), mogą ubiegać się o nie na jednym, wspólnym formularzu wniosku. Wprowadzenie jednego formularza wniosku dla 10 różnych rodzajów płatności zniży obowiązek wielokrotnego podawania tych samych danych. Dla rolników, którzy ubiegają się o płatności bezpośrednie lub płatności ONW, nic się nie zmieni.

Zaszyły także zmiany w zasadach przyznawania płatności w ramach systemów wsparcia bez-

pośredniego. I tak rolnikom uprawiającym zagajniki drzew o krótkiej rotacji jak: brzoza, topola, robinia akacja, wierzba, będą przysługiwały jednolite płatności obszarowe. Muszą jednak pamiętać, aby zadeklarować we wnioskach o dopłaty bezpośrednie tak wykorzystywane grunty, jako odrębne działki rolne. Inna ważna zmiana dotyczy krajowych uzupełniających płatności obszarowych (UPO). Będą one przysługiwały do powierzchni, na których nie prowadzi się żadnej uprawy, jeżeli grunty te będą utrzymywane w dobrej kulturze rolnej. Dotychczas od takich gruntów przysługiwała jedynie jednolita płatność obszarowa.

Rolnicy, którym przysługuje jednolita płatność obszarowa, od tego roku

mogą ubiegać się o nowe rodzaje wsparcia specjalnego: płatność obszarową do powierzchni upraw strączkowych i motylkowych drobnonasiennych oraz płatność do krów i owiec.

Płatność do krów przysługuje rolnikom z 5 województw: lubelskiego, małopolskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i śląskiego. Przyznawana będzie właścicielom maksymalnie 10 krów – w wieku co najmniej 36 miesięcy.

Płatność do owiec przysługuje rolnikom z województw: podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego i dolnośląskiego. Rolnik ubiegający się o taki rodzaj wsparcia specjalnego musi posiadać na dzień 31 maja 2010 r. co najmniej 10 maciorek powyżej 18 miesięcy. Zarówno krowy, jak i owce muszą być zarejestrowane w siedzibie stada w danym województwie, muszą być zgłoszone do rejestru zwierząt gospodarskich ARiMR oraz odpowiednio oznakowane.

Na skutek uchylecia unijnych przepisów, od 2010 roku nie będą przyznawane płatności do upraw roślin energetycznych, a w związku ze zniesieniem tych dopłat nie będzie też przyznawana pomoc do rzepaku.

Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej, od 2010 r. nie będą przyznawane także krajowe płatności uzupełniające do powierzchni uprawy chmielu w danym roku związanej z produkcją. Pozostaną jedynie tzw. historyczne dopłaty do powierzchni upraw chmielu.

ARiMR przypomina ponadto, że rolnicy otrzymujący jakiegokolwiek dopłaty powierzchniowe, np. płatności bezpośrednie, ONW, rolnośrodowiskowe czy pieniądze za zalesione grunty rolne lub grunty inne niż rolne, muszą bezwzględnie przestrzegać przez cały rok zasad wzajemnej zgodności (tzw. cross compliance) w zakresie: ochrony środowiska naturalnego, identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz dobrej kultury rolnej. Agencja zwraca uwagę, że od 1 stycznia 2010 roku obowiązują dodatkowe normy i wymagania, które nakładają obowiązek posiadania w określonych sytuacjach pozwoleń wodnoprawnych oraz zachowania charakterystycznych elementów krajobrazu.

Więcej informacji na ten temat znaleźć można na stronie internetowej ARiMR: www.arimr.gov.pl. Agencja zaprasza także do swych Biur Powiatowych – na naszym terenie mieści się ono w Pyskowicach przy ul. Kopernika 2, nr tel. 32 302 20 31 i 32 233 88 42. Można też skorzystać z bezpłatnej infolinii: 0 800 380 084 – czynnej przez 7 dni w tygodniu w godz. 7 – 21. Pomocą w wypełnianiu wniosków służy rolnikom na naszym terenie również Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego, mieszczący się w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17 – w budynku starostwa.

ROMANA GOZDEK



Podczas szkolenia w starostwie rolnicy mogli dowiedzieć się, jak należy wypełniać nowe wnioski.

Udane SZOKOWISKO

Żonkile i tulipany od jednego ze sponsorów, Darka Falborskiego przypominały tancerzom i widzom zebranych w niedzielę, 21 marca, w Hali Widowiskowo-Sportowej w Pyskowicach, że właśnie zaczęła się wiosna. Tego dnia rozgrywany był tam Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego SZOKOWISKO 2010 o puchar burmistrza z okazji 750-lecia Pyskowic pod patronatem starosty gliwickiego.

177 par reprezentujących 56 klubów i szkół tańca z połowy Polski (między innymi z Łodzi, Warszawy, Krakowa) przyjechało na kolejny turniej organizowany przez Gliwickie Stowarzyszenie Taneczno-Sportowe „SZOK-Gliwice”. Było ich już ponad 20. Tym razem postanowili wyjść z Gliwic i pokazać taniec towarzyski w powiecie. Wyszło świetnie, bo organizatorzy otrzymali olbrzymią pomoc ze strony całego środowiska pyskowskiego. Otwarte na nowe projekty były przede wszystkim władze miasta, a równolegle z nimi cały Miejski Ośrodek Kultury i Sportu i bardzo liczne grono lokalnych sponsorów. Kiedy projekt imprezy trafił do Starostwa Powiatowego w Gliwicach, to i tu także otrzymał znaczące wsparcie finansowe. Pod koniec turnieju już zaczęły się rozmowy o powtórzeniu tego samego za rok. Być może uda się prze-



Foto: Romana Gozdek (2)

Wdzięk, czar i młodość... zaklęte w tańcu.

prowadzić turnieje tańca także w innych miastach powiatu gliwickiego.

102 puchary i 110 symbolicznych okolicznościowych kubków zostało rozdzielone między wszystkich finalistów, zarówno najmłodszych, 10-cio i 11-latków, pary juniorskie, jak i tancerzy z mistrzowską krajową klasą taneczną A. Rywalizację sportową uatrakcyjniły pokazy zespołów tanecznych z pyskowskiego MOKiS-u prowadzonych przez **Anię Hampel i Agatę Sitarek**. Nie spodzianką dla widzów było również taneczne show w wykonaniu pary trenującej w „SZOKU” – **Michała Jeziorowskiego i Nastii Yermolenko**, którzy są aktualnymi wicemistrzami Polski w 10 Tańcach.

Sami organizatorzy z Gli-

wickiego Stowarzyszenia Taneczno-Sportowego „SZOK-Gliwice” robią to, co kochają. Tygodnie ciężkiej pracy, by w dniu turnieju wszystko „zagrało”, zarwane noce i kilometry w nogach są po to, by impreza była na wysokim poziomie, a dzieci i młodzież mieli jak i gdzie realizować swoją pasję. Bez wsparcia władz nigdy nie byłoby to możliwe, choć przygotowanie i przeprowadzenie turnieju to zajęcie dla ponad 30 osób, które robią to społecznie.

W Pyskowicach zobaczymy się znów za rok. A wcześniej, 10 października, „SZOK” organizuje turniej w ramach Grand Prix Polski. Szczegóły pojawiają się na stronie organizatora www.szok.gliwice.pl. Tam też znajdują się filmiki z pięknymi tańcami w wykonaniu osób trenujących na zajęciach w tym stowarzyszeniu. Radzimy tam zajrzeć, to prawdziwa frajda dla oczu, uszu – i nie tylko!

IZABELLA WIĘCEK

– rzecznik prasowy
Gliwickiego Stowarzyszenia
Taneczno-Sportowego
„SZOK-Gliwice”

Gliwickie Stowarzyszenie Taneczno-Sportowe „SZOK-Gliwice” jest organizacją pożytku publicznego (KRS 0000004561). Każdy 1% podatku przekazany na jego konto jest przyczynkiem do rozwoju ruchu tanecznego i szansą dla utalentowanej młodzieży.



Nagrody wręczali tancerzom wicestarosta Sławomir Adamczyk i zastępca burmistrza Pyskowic Wiesław Leszczyński.

Mistrzowie szachownicy

13 marca w Nieborowicach zorganizowane zostały I Mistrzostwa Gminy Pilchowice w Szachach.

Mistrzostwa miały charakter turnieju otwartego, a wzięło w nich udział 45 miłośników tej gry – nie tylko z pobliskich Gliwic, Knuruwa, Rybnika, Bytomia, Chorzowa czy Katowic, ale również z miejsc bardziej odległych: Rydułtów, Jastrzębia, Woli koło Pszczyny, a nawet z Wisły, Bielska - Białej i Krakowa. Szczególnie cenną grupę stanowiło 16 dzieci przybyłych na sportowe zmagania pod opieką rodziców bądź działaczy klubowych.

5. Andrzej Kielbasa, Rybnik
6. Marcin Hombek, Wisła
KLASYFIKACJA MŁODZIEŻY:

1. Piotr Mucha, Wola k. Pszczyny
2. Jędrzej Błaszczak, Gliwice
3. Mariusz Hombek, Wisła
4. Daniel Semik, Gliwice
5. Dawid Nowak, Knurów
6. Mariusz Kernbach, Pilchowice

WYNIKI RUNDY 7

1. Wojciech Waruga, Czerwonka
2. Marcin Skwarczyński, Bytom
3. Łukasz Kołodziej, Bielsko - Biała
4. Krzysztof Wołyński, Rybnik
5. Tomasz Semik, Gliwice
6. Adam Śmieja, Pilchowice



▲ *Grono zwycięzców mistrzostw wraz z ich organizatorami.*

▶ *Pięknym akcentem było wręczenie dyplomu i pamiątkowej statuetki najmłodszemu uczestnikowi, 6-cioletniemu Łukaszowi Panence z Nieborowic (zajął 7 miejsce w grupie dzieci) przez seniora szachistów, Maksymiliana Piecowskiego z Rybnika. To symboliczne przekazanie pałeczki pokoleniowej wywołało burzę oklasków wszystkich uczestników mistrzostw.*



Organizatorzy składają gorące podziękowania sponsorom imprezy: Urzędowi Gminy w Pilchowicach, Starostwu Powiatowemu w Gliwicach, Firmie „Rafbol” z Żernicy, **Jannie Düllick** oraz **Ryszardowi Szwarowi**. Specjalne podziękowania kierują w stronę rodziców i opiekunów najmłodszych uczestników, a także pod adresem sędziego turnieju, **Ryszarda Nowaka**.

WINFRYD FICOŃ

– instruktor Gminnego Ośrodka Kultury w Pilchowicach

Po uroczystym otwarciu imprezy przez patrona mistrzostw, wójta gminy **Wilhelma Krywalskiego**, przystąpiono do zmagania z figurami, przeciwnikiem i... własną słabością. Efekty prawie pięciogodzinnych zmagania są następujące:

TURNIEJ DZIECI:

1. Mikołaj Polczyk, Rydułtowy
2. Dawid Sułkowski, Jastrzębie Zdrój
3. Seweryn Werner, Chorzów
4. Mateusz Rakszawa, Rybnik

Kobiety dzień

8 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Wielowsi odbyła się impreza z okazji Dnia Kobiet. Panie świętowały swe święto również w innych sołectwach tej gminy.

Na imprezę w GOK-u zaproszone zostały panie z Koła Gospodyń Wiejskich i DFK Wielowieś. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał **Werner Koczek**, przewodniczący DFK w Wielowsi, składając życzenia paniom z okazji ich święta oraz **Urszu-**

la Schulz, przewodnicząca Koła Gospodyń. Jako pierwsza zaprezentowała się młodzież z Teatru MASKALE, działającego w GOK pod opieką **Kornelii Galbierz**. Goście mieli okazję wysłuchać prezentacji w gwarze śląskiej. Swoje monolog zaprezentowały **Iwona Sobel** z Wielowsi, **Klaudia Samolik** z Radoni oraz **Madzia Semyrko** z Wielowsi. Gwoździem programu było spotkanie ze znanym publicystą i autorem książek

w gwarze śląskiej, **Markiem Sołtykiem**.

Ponadto w tym samym dniu Teatr MASKALE gościł również na wieczorkach organizowanych przez świetlice wiejskie w Radoni i Wiśniczu. Mottem przewodnim występu było hasło „Kobieta jest zaproszeniem do szczęścia”. Młodzież ponadto zawiadła panie w świat mody, prezentując stroje na cztery pory roku. Uroku występowi dodała prezentacja muzyczna **Daniela Sołtysika**. Zarówno panie, jak i prezentująca się młodzież spędzili miłe popołudnie i wieczór.



Marek Sołtysek, znany publicysta, wydawca i autor książek w gwarze śląskiej, tym razem był gościem pań w gminie Wielowieś.

LUSTRO po raz trzeci

9 filmów zaprezentowanych zostało na III Przeglądzie Filmów Amatorskich LUSTRO, który odbył się 18 marca w Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach.

Uczestnicy przygotowali krótkometrażowe filmy, nawiązujące w fabule do hasła przeglądu, brzmiącego „Umiejscowieni w czasie i przestrzeni”. I miejsce zajął obraz pt. „Zbrodnia i kara II”, zrealizowany przez **Mateusza Stefaniaka** wraz z kolegami z Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych w Gliwicach. II miejsce przypadło **Annie Lessaer** z Prywatnego Centrum Edukacyjnego „Filomata” w Gliwicach za film „Cztery pory roku”. Jury przyznało także dwa trzecie

miejsca – ich laureatami są **Urszula Holodniak** (Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych w Gliwicach), autorka filmu pt. „Przebudzenie” oraz **Bartosz Postulka i Jakub Mazur** z LO nr 1 w Gliwicach. Wyróżnienie odebrał natomiast **Adam Morawski** z Towarzystwa Ochrony Zabytków Kolejnictwa i Organizacji Skansenów, który nakręcił obraz pt. „Pyskowice – szarość byłej potęgi PKP”.

Laureatom gratulacje złożył m.in. wicestarosta **Sławomir Adamczyk**, a w imieniu burmistrza Pyskowic – rzecznik prasowa **Agnieszka Kazubek**. Sukcesów gratulowali im także dyrektor szkoły **Elwira Dersiewicz** i przewodniczący jury – **Henryk Sibiela**. (RG)



Foto: Romana Gozdek
Laureatom konkursu gratuluje dyrektor „Konopnickiej”.

Spełnili kolejne marzenie

Każdego roku I Liceum Ogólnokształcące im. I. J. Paderewskiego w Knurowie organizuje Koncert Charytatywny w celu uzyskania funduszy na spełnienie marzeń tych, którzy potrzebują pomocy. 18 marca w Domu Kultury w Szczygłowicach zorganizowano jubileuszową, dziesiątą już edycję tej imprezy.

Tym razem organizatorzy zbierali pieniądze na trójkołowy rower rehabilitacyjny, który umożliwi niepełnosprawnemu Pawłowi (uczniowi trzeciej klasy LO) wycieczki i rehabilita-

son, w których wcielili się uczniowie. W fabułę zgrabnie wplecione zostały występy artystyczne, które zachwyciły różnorodnością. Widzowie mogli usłyszeć zespoły muzyczne i solistów oraz zobaczyć świetne pokazy zespołów cheerleaders. Wiele śmiechu dostarczył zgromadzonym również autorski kabaret w wykonaniu uczniów „Paderewskiego”.

Podczas trwania koncertu wolontariusze sprzedawali słodkie pyszności, prowadzili loterię fantową oraz zbierali pieniądze do puszek. Organizato-



W holu Domu Kultury wolontariusze zorganizowali kiermasz, z którego dochód przeznaczali na zakup roweru rehabilitacyjnego dla Pawła.

cję jednocześnie. Doświadczenie oraz mobilizacja społeczności szkolnej sprawiły, że impreza stała na wysokim poziomie. Głównym jej motywem był temat zaginionych map, poszukiwanych przez słynny duet: Holmes i Wat-

rzy zebrali kwotę przekraczającą 2700 zł. Pieniądze spełnią marzenie Pawła, który już wkrótce będzie mógł wyruszyć na swoją pierwszą rowerową wycieczkę.

(MT)

Spotkania „bez MASKI”

25 marca w Domu Kultury w Szczygłowicach zorganizowano uroczystą galę podsumowującą II Knurowskie Spotkania Teatralne „bez MASKI”.

W imprezie wzięły udział amatorskie zespoły teatralne działające m.in. w szkołach, domach kultury oraz ogniskach pracy pozaszkolnej. Podczas prezentacji, które odbyły się kilka dni wcześniej, wystąpiło 26 grup teatralnych. Grand Prix, czyli statuetkę przedstawiającą maskę, otrzymały następujące zespoły: Młodzieżowa Grupa Teatralna z Tarnogórskiego Centrum Kultury, Teatr „Studio 2009” z Centrum Kultury w Knurowie oraz Grupa Teatralna „AKuku” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Świerklanach. Wyróżnienia trafiły do Koła Teatralnego ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Gliwicach oraz Atelier Pracownia z Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 4 w Zabrze. Wyróżnienia indywidualne odebrali **Tobiasz Trawiński, Hanna Wala, Julia Matuszczyk i Michalina Pałac**, a także **Patrycja Śmieja**. Wyróżnienia otrzymali również instruktorzy – **Barbara Kwas** oraz **Bogumiła Szmidt-Kruk**.

W trakcie galowego wieczoru na scenie zaprezentowały się Grupa Teatralna „AKuku” oraz Teatr „Studio 2009”. Z kolei Młodzieżowa Grupa Teatralna z Tarnogórskiego Centrum Kultury dojechała w okrojonym



Foto: Sławomir Gruszka

składzie, dlatego nie mogła wystąpić ze swoim spektaklem. Jednak organizatorzy przygotowali dla nich specjalne zadanie. W formie pantomimy przedstawiciele Grupy zaprezentowali widowni maszynę śmiechu. Podobne niespodzianki czekały również na organizatorów. Mieli oni za zadanie wykonywać wylosowane zadanie teatralne. Między innymi starosta gliwicki **Michał Nieszporek** zmierzył się z zaprezentowaniem perlistej miny, z kolei dyrektor Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie **Dorota Gumieny** miała wyciągnąć królika z kapelusza, co okazało się zadaniem niemożliwym.

Pomysłodawczyniami oraz głównymi organizatorkami imprezy są **Ka-**

tarzyna Niewiadomska i Joanna Świącik-Patera. Jak podkreślają, choć to dopiero druga edycja imprezy, to już śmiało można powiedzieć, że nie tylko cieszy się coraz większym zainteresowaniem, ale poziom uczestników jest również coraz wyższy.

Imprezie patronowali starosta gliwicki, prezydent Knurowa oraz wójt Gminy Gierałtowiec. Organizatorami byli Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie, Szkoły ERE im. A. Schweitzera w Gliwicach, Centrum Kultury w Knurowie oraz Stowarzyszenie NOE Nowe Obszary Edukacji. Patronat medialny sprawowały Nowiny Gliwickie, Radio Plus oraz Radio CCM.

(SG)

Chwila zadumy w Dąbrówce

Dokończenie ze str. 1

Razem z żołnierzami Polskich Sił Podziemnych zginęli też wojskowi, powracający do kraju z polskiej armii na Zachodzie.

– Przeżyłem tylko dlatego, że posłuchałem ojca – opowiadał Stanisław Piecuch. – On mnie ostrzegł, że to jest prowokacja, bo nie wierzył w zapewnienia, iż ktoś z nas może wyjechać na Zachód. Moi koledzy zginęli i jedyne, co mogę dla nich zrobić to dbać, by ta zbrodnia nigdy nie została zapomniana.

W Barucie od końca lat 90. w każdą ostatnią sobotę września odprowadzani są uroczysta msza św. w intencji ofiar tej zbrodni. W tym roku ich pamięć uczczono również 13 kwietnia. Modlitwę za pomordowanych odmówił ks. ppłk **Stefan Zdasienia**, proboszcz parafii wojskowej p. w. Świętej Barbary w Gliwicach. Odczytany został Apel Pamięci, a żołnierze z Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach oddali salwę honorową. Na koniec przedstawiciele szkół, samorządów, wojska i kombatantów złożyli



Dawid Mainka: Jestem uczniem Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach. I choć mieszkam niedaleko Dąbrówki, bo w Płużniczce, to dopiero dziś jestem w tym miejscu po raz pierwszy. Zafascynowała mnie opowieść byłego partyzanta, który miał tutaj zginąć, ale cudem ocalał i teraz dba o upamiętnienie tego miejsca. Na pewno będę teraz częściej tu przyjeżdżał.

pod Krzyżem Pamięci wieńce i wiązanki kwiatów. Zapłonęły też pod nim znicze.

Wcześniej w Starostwie Powiatowym w Gliwicach młodzież wysłuchała wykładu pt. „Katyń – fakty, opinie, kłamstwa”. Interesujące fakty historyczne uzupełnione obrazową prezentacją przedstawił **Mirosław Sikora** z Referatu Naukowego Oddziału Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach. Krok po kroku przypominał, jak doszło do zamordowania na terenie ZSRR ponad 20 tys. naszych oficerów, policjantów, wysokich urzędników, przedstawicieli władz sądowniczych – elity Polski międzywojennej. Wszyscy oni trafili do sowieckich obozów po 17 września 1939 r., a w marcu 1940 r. zapadła decyzja o pozbawieniu ich życia. Uznano ich za „zdeklarowanych i nierokujących nadziei poprawy wrogów władzy sowieckiej”. Potem przez kilkadziesiąt lat tę zbrodnię otaczało kłamstwo – Rosjanie zrzucili ją chcieli na Niemców. Dopiero w 1990 r. ZSRR oficjalnie przyznało się do jej dokonania, ale nadal nie są wyjaśnione wszelkie jej okoliczności.

ROMANA GOZDEK



W sali sesyjnej, w której wykładu wysłuchała młodzież, wyłożona została Księga Kondolencyjna. Wpisując się do niej, oddawano cześć ofiarom tragedii w Smoleńsku.

Foto: Sławomir Gruszka (3)

Michał Anioł w „Konopnickiej”

W naszym cyklu prezentującym zajęcia realizowane w szkołach prowadzonych przez Powiat Gliwicki w ramach projektu „Współczesny Michał Anioł – rozwój pasji i wyrównywanie szans uczniów szkół Powiatu Gliwickiego o profilu ogólnym” – współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – kolej dziś na Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach.

Dużym zainteresowaniem tutejszych licealistów uczestniczących w projekcie cieszą się zajęcia wyrównawcze, pozwalające nadrobić zaległości z zakresu języków polskiego, angielskiego, niemieckiego, historii i wiedzy o społeczeństwie, matematyki, biologii i fizyki. Osobny blok zajęć poświęcono rozwijaniu tzw. umiejętności kluczowych – głównie językowych, społecznych i dotyczących technologii informatycznych. Uczniowie mogą w ramach tych zajęć doskonalić znajomość języka angielskiego, tworzyć grafikę komputerową oraz poznawać tajniki dziennikarstwa.

Budżet projektu pozwala na wzbogacenie tradycyjnych form dydaktycznych o wyjazdy studyjne, lekcje w terenie i inne – aktywizujące uczniów – zajęcia pozaszkolne. Licealiści szlifujący znajomość języka angielskiego mieli już okazję uczestniczyć w warsztatach z udziałem native speakerów oraz w anglojęzycznym spektaklu „I love Shakespeare”, poprzez interaktywny charakter ułatwiającym przelamywanie lęku przed czynnym posługiwaniem się językiem. Doskonałym źródłem praktycznej wiedzy o teatrze stał się dla pyskowickich licealistów udział w cyklu warsztatów w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Młodzi adepci dziennikarstwa wkrótce będą mieli okazję wziąć udział w innym cyklu



Wizyta studyjna pyskowickich licealistów w firmie Dalkia Poznań Zespół Elektrociepłowni SA.

warsztatów – tym razem dziennikarskich, organizowanych w Będzinie.

Podczas wyjazdów edukacyjnych nacisk położono również na poszerzenie wiedzy przyrodniczo-geograficznej – licealiści z Pyskowic zwiedzali Ojcowski Park Narodowy i Kopalnię Soli w Wieliczce, uczestniczyli w zajęciach w Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym – oraz historyczno-kulturowej, pogłębianej m.in. podczas wyjazdów do Warszawy, Krakowa i Niepołomic czy wycieczki po Wielkopolsce. Uzupełnieniem wiedzy o sztuce i technice filmowej były seanse kinowe, zarówno te tradycyjne, jak i z wykorzystaniem technologii IMAX 3D.

Bardzo skuteczną metodą prowokowania do przemyśleń i dyskusji nt. relacji interpersonalnych i radzenia sobie z negatywnymi emocjami okazał się udział uczniów w plenerowym programie „Archezja” prowadzonym na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego. Również realizowane w ramach projektu zajęcia Szkolnego Ośrodka Karier nie ograniczają się do przekazywania wiedzy na temat wymogów rynku pracy i diagnozowania predyspozycji licealistów, lecz umożliwiają im

bezpośrednie zetknięcie się z realiami pracy w danym zawodzie. Uczestnicy projektu byli już m.in. w Cementowni Górażdże, Fabryce Ozdób Choinkowych w Gnieźnie i Zespole Poznańskich Elektrociepłowni, Zakładach Produkcyjnych w Bieruniu, fabryce Fiat Auto Poland w Tychach oraz w lokalnych zakładach produkcyjnych, a także odwiedzili Gliwicki Ośrodek Adaptacyjno-Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, ośrodek pomocy społecznej, Komendę Miejską Policji, Redakcję „Nowin Gliwickich” i Medyczną Szkołę Policealną.

– Inną atrakcyjną formą nauki są organizowane w ramach projektu konkursy z nagrodami. Odbył się już konkurs wiedzy o krajach anglojęzycznych, którego laureaci otrzymali słowniki oraz konkurs na dydaktyczną prezentację multimedialną, w którym nagrodą były nowoczesne pamięci USB. Wkrótce zostanie ogłoszony konkurs na plakat i hasło tegorocznego Dnia Ziemi. W ten sposób uczniowie zdobywają nową wiedzę, poszukują ciekawych rozwiązań, stają się bardziej kreatywni i twórcy, a nagrody dodatkowo mobilizują – mówi **Magdalena Bator** koordynator projektu w tej szkole.

EWA PIESZKA

koordynator projektu
w Starostwie Powiatowym
w Gliwicach

Projekt ma ogólną wartość ponad 1 mln zł i rozpoczął się w początkach minionego roku. Realizowany będzie jeszcze do końca tego roku w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie, Zespole Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach oraz w zespołach szkół specjalnych w tych miastach.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
oraz budżet państwa

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Inwestują w młodzież

Od listopada ub. roku uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjaliści z terenów wiejskich, uczęszczający do publicznych szkół na terenie gminy Wielowieś uczestniczą w zajęciach dodatkowych i pozalekcyjnych w ramach projektu „Inwestujemy w jutro”. Program potrwa do końca sierpnia br.

Na jego realizację gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości ponad 500 tys. zł z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki priorytet IX, działanie 9.1, poddziałanie 9.1.2. Realizatorami projektu są dwa zespoły szkolno-przedszkolne (w Wielowsi i Świbiu) oraz Pu-

bliczne Gimnazjum w Wielowsi.

Zajęcia skierowane są w pierwszej kolejności do uczniów mających trudności w nauce oraz pragnących rozwijać swoje zainteresowania. Projekt obejmuje zajęcia z j. angielskiego, j. niemieckiego, fizyki, chemii, zajęcia sportowe, informatyczne, socjoterapeutyczne, a także zajęcia korekcyjne na basenie połączone z nauką pływania, zajęcia z przedsiębiorczości, doradztwo zawodowe, edukację prozdrowotną (taniec, fitness, siłownia), wychowanie przez kontakt ze sztuką, kółka teatralne i edukację regionalną. Oprócz tradycyjnych lekcji w klasach i salach gimnastycznych – do których wykorzystuje się zakupiony ze środków projektu

sprzęt, programy i pomoce dydaktyczne – uczniowie uczestniczą w lekcjach pokazowych. Organizowane są też wyjazdy do kina, teatru, filharmonii, opery oraz muzeów. Uczniowie uczestniczący w zajęciach sportowych wyjeżdżają na mecze i sparingi. Organizowane są również wycieczki po regionie, w trakcie których młodzież zwiedza najciekawsze miejsca i obiekty. Projekt niesie korzyści nie tylko dla uczniów – w ramach zajęć wychowanie przez kontakt ze sztuką organizowane są występy dla społeczności lokalnej w Gminnym Ośrodku Kultury, a także w świetlicach wiejskich i kościołach na terenie gminy. Więcej informacji o projekcie na stronie internetowej www.zopofe.pl.

(DG)

Gimnazjalisto, warto uczyć się w powiecie!

Powoli zbliża się czas podejmowania przez uczniów gimnazjów ostatecznych decyzji o dalszych planach edukacyjnych. 10 maja szkoły ponadgimnazjalne rozpoczną rekrutację. W marcu w WPG zamieściliśmy dodatek poświęcony ofercie edukacyjnej szkół Powiatu Gliwickiego. Dziś dla przypomnienia w pigułce podajemy najważniejsze informacje.

ZESPÓŁ SZKÓŁ

IM. I. J. PADEREWSKIEGO W KNUROWIE

www.zsijp.pl,

e-mail: zsijp1@gmail.com

I Liceum Ogólnokształcące

ul. 1 Maja 21, 44-190 Knurów
tel. 32 235 19 61

Technikum Nr 1

ul. Szpitalna 25, 44-194 Knurów
tel. 32 235 10 82

I Liceum Ogólnokształcące oferuje klasy: matematyczno-językową (tzw. makroklasę), dziennikarsko-humanistyczną, ścisłą, europejską oraz przyrodniczą.

Technikum Nr 1 proponuje naukę na kierunkach: technik informatyk oraz technik ekonomista.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa oferuje klasy wielozawodowe o dwuletnim i trzyletnim cyklu kształcenia, m.in. w zawodach: fotograf, elektryk, sprzedawca czy górnik eksploatacji podziemnej – w tym klasę wielozawodową.

ZESPÓŁ SZKÓŁ

IM. MARII KONOPNICKIEJ W PYSKOWICACH

www.eduapple.pl/zsmkpykowice,

e-mail: zsmkpykowice@op.pl

ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 37, 44-120 Pyskowice

tel./faks 32 233 25 96

Liceum Ogólnokształcące proponuje dwie klasy – humanistyczną oraz lektorską.

Technikum przygotowuje do pracy w zakresie: architektura krajobrazu, agrobiznes, informatyka, ekonomista oraz handlowiec.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa proponuje 2 klasy: 2- oraz 3-letnią wielozawodową.

– Dbamy o dobre warunki nauki nauczania, modernizując zarówno bazę dydaktyczną, jak i sportową naszych szkół. Uczniowie mają do wyboru różne szkoły oraz klasy.



Foto: Wojciech Baran

Uczniowie „Paderewskiego” przy stoisku swej szkoły, którą prezentowali na Targach Edukacyjnych w Gliwicach.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2 W KNUROWIE

www.zsz2knurow.edupage.org,

e-mail: zsz2knurow@poczta.onet.pl

ul. Szpitalna 29, 44-194 Knurów

tel./faks 32 336 26 17

Technikum proponuje naukę w następujących zawodach: technik górnictwa podziemnego (absolwenci otrzymają gwarancję zatrudnienia w jednej z kopalń Kompanii Węglowej S. A.), technik elektryk, technik mechanik oraz technik handlowiec (nowy kierunek).

Z kolei II Liceum Ogólnokształcące zaprasza do klasy mundurowej (nowy kierunek).

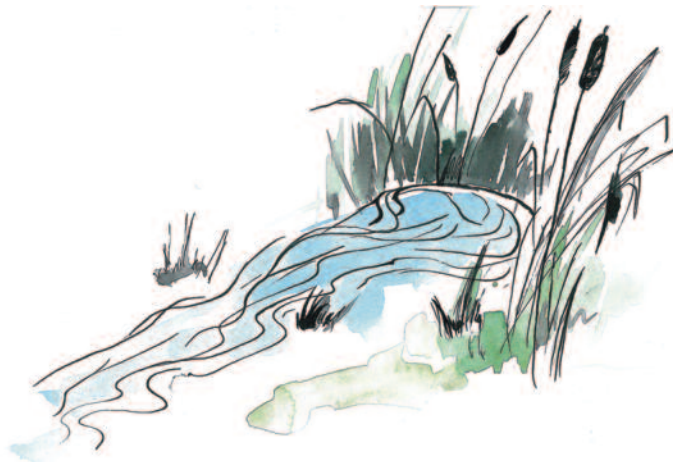
Tam czekają na nich zajęcia podstawowe, ale i dodatkowe, za które, dzięki pozyskaniu przez nas pieniędzy z Unii Europejskiej, uczniowie nie muszą dodatkowo płacić – zachęca **Sławomir Adamezyk**, wicestarosta gliwicki. – Są to zarówno zajęcia z języków obcych, jak i innych przedmiotów, zajęcia wyrównawcze oraz rozszerzające wiedzę. Proponujemy również wyjazdy i wycieczki. Oferta jest bogata i z pewnością trafi w gusta każdego ucznia. Zapewniam gimnazjalistów, że warto uczyć się w powiecie. Mając pozytywne myślenie, kształcimy kreatywnie!

(SG)

W kręgu legend

Utopki ze Stanicy

Dawno, dawno temu żyły w Stanicy utopce. Uwielbiały słuchać cygańskiej muzyki i ze smutkiem żegnały odjeżdżające tabory, gdy te zawędrowały w te strony. W końcu zapragnęły same nauczyć się gry na skrzypcach. Cyganie zgodzili się udzielić im lekcji gry, lecz pod warunkiem wyrażenia przez utopki zgody na obcięcie im długich paznokci, które przeszkadzałyby im w grze. Cyganie zabrali się do roboty w ten sposób, że wkręcili utopcom palce w imadła i pilnikami spiłowali im szpony. Krzyki utopców słychać podobno było aż w sąsiednich



W tym strumyku mieszkały stanicke utopki.

wioskach. Obrzyły się na cyganów i poprzysięgły im okropną zemstę. Pochowały się w wodzie i czekały na stosowną okazję. Zdarzyło się w końcu, że wybrali się

cyganie łodzią na spacer po stawie. Rzuciły się wtedy utopce na łódź, chcąc ją zatopić wraz z pasażerami. Zobaczyli cyganie, że śmierć bliska, a wtedy jeden z nich, chcąc okazać, że się ich nie boi, zdjął spodnie i pokazał utopcom goły zadek. Ten widok skojarzył się utopcom z imadłem i wpadły w taki popłoch, że uciekły ze stawu i nikt ich już nigdy w Stanicy nie widział.

Ta legenda wciąż jest żywa w Stanicy. I choć nie przekazują jej wnukom babcie, to krąży jako anegdota opowiadana przy kuflu piwa. Może i jest w niej ziarno prawdy, no bo gdzie się w końcu utopce podziały, skoro zawsze w Stanicy było im dobrze?

(MFR)

Śląska fraszka

Polok - jak to Polok

Polok to je Polok
i tak już być musi
To co trocha śmierdzi
durś przeca nos kusi
Zakazany owoc – choćby
nawet gorzki

Zawsze spróbujemy niy
patrzonc na troski
Dwóch Polokow ciyngym bydzie
mieć trzy zdania

Choby nawet za to dostali po baniach
No a jak se czasom wspomnymy
„Niy krodnij”

Co potym robiymy? Som już se to zgodnij.



Bronisław Wątroba

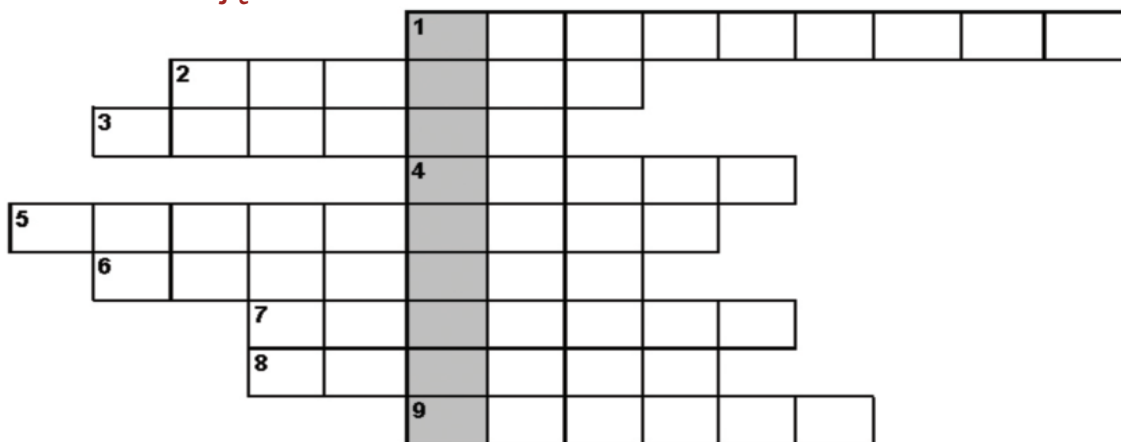
ROZRYWKOWY KĄCIK

Dziękujemy za wszystkie nadesłane odpowiedzi. Poprawne rozwiązania Rozrywkowego Kącika z poprzedniego numeru wyglądają następująco: hasło krzyżówki PRZEBIŚNIEG, z kolei zdjęcie przedstawiało Krytą Pływalnię „Wodnik” w Paniówkach. Przypominamy jednocześnie, że aby prawidłowo rozwiązać Rozrywkowy Kącik, należy nadesłać hasło krzyżówki oraz odpowiedzieć na pytanie co przedstawia, albo gdzie zostało zrobione publikowane zdjęcie.

Nagrody książkowe ufundowane przez **Małgorzatę Handzlik**, poseł do Parlamentu Europejskiego oraz materiały promocyjne powiatu otrzymują **Gerard Pordzik**, **Katarzyna Rozmus** oraz **Jolanta Słowikowska**. Gratulujemy! W celu ustaleniu sposobu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, numer tel. 32 332 66 65.



▲ Co przedstawia to zdjęcie? ▲



Dzisiaj zamieszcza kolejną krzyżówkę oraz zdjęcie do rozpoznania. Przypominamy, że zostało ono zrobione w naszym powiecie. Jak zawsze, dla ułatwienia rozwiązania krzyżówki polecamy naszą stronę internetową www.powiatgliwicki.pl. Odpowiedzi prosimy przysyłać do 4 maja na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, dopisek „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”.

(SG)

Pytania do krzyżówki:

- Jaki kwiatek ma w swojej nazwie liczbę 100.
- W której gminie powiatu gliwickiego jest zamek, w którym wg legendy pojawia się Biała Dama?
- Kto stoi na czele sołectwa?
- Inaczej – mały, krótki obóz organizowany pod gołym niebem.
- Niewielki owad w kropki, który żywi się mszycami.
- Potoczna nazwa imprez plenerowych organizowanych w maju.
- Działa w starostwie, a jego zadaniem jest udzielanie informacji mieszkańcom (w skrócie BOK) to Biuro Obsługi ...?
- Dzięki niemu na wiosnę pola stają się żółte.
- Odbývają się tam różne imprezy plenerowe, zwane Spotkaniami na Zamku.

Fundator nagród – **Małgorzata Handzlik**, poseł do Parlamentu Europejskiego



Sprawdzony przepis

Ciasto drożdżowe

To nietypowy przepis – na ciasto drożdżowe, które wbrew tradycyjnym recepturom nie jest trzymane w cieple, a... całą noc spędza w lodówce. Dodatkowo, robi się je bardzo szybko i bez czasochłonnego wyrabiania. Pomimo, że brzmi to niewiarygodnie, naprawdę wyrasta i jest pyszne. Można je przyrządzać na różne sposoby, dając na wierzch owoce (na zdjęciu są to mrożone jagody, ale równie dobrze nadadzą się do tego już niedługo świeże truskawki lub rabarbar), masę mąkową lub serową.

Składniki: 10 dkg drożdży, 1 szkl. cukru, 2 cukry waniliowe, 3/4 szkl. oleju, kilka kropli olejku waniliowego, 5 jajek, 3/4 szkl. mleka, 4 szkl. mąki, szczypta soli.

Wykonanie. Wszystkie składniki mają być zimne. Odmierzamy składniki i łączymy ze sobą w następujący sposób: drożdże trzeba rozkruszyć do miski, posypać cukrem i cukrem waniliowym, wlać olej, olejek waniliowy, roztrzepane jajka, mleko i 2 szkl. mąki. Ważne, żeby tego nie mieszać ani nie ugniatać. Przykryć ściereczką, wstawić na noc do lodówki.

Następnego dnia wymieszać dokładnie i dodać kolejne 2 szklanki mąki oraz szczyptę soli. Drewnianą łyżką

Życzę smacznego i zachęcam Czytelników, by nadsyłali nam swe własne sprawdzone przepisy, które opublikujemy w tej rubryce.

Romana Gozdek



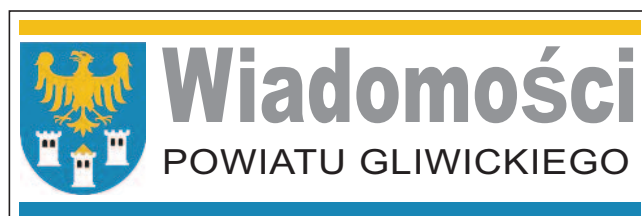
połączyć wszystko ze sobą i jeszcze raz dobrze wymieszać (ciasto nie wymaga wyrabiania). Wyłożyć na blachę, można ułożyć owoce i kruszonkę. Wstawić do zimnego piekarnika i piec około 50 min. w temp. 160-180 stopni C.

Przepis na kruszonkę: Przygotować 1/2 kostki masła, 1/2 szkl. cukru, cukier waniliowy i 1 pełną szkl. mąki. Składniki połączyć ze sobą, ugniatając – jednak nie za długo, bo kruszonka musi być sypka. Posypać nią ciasto.

Wystawa „Fotomaniak”

Wojciech Baran, którego zdjęcia publikowane są m.in. w naszej gazecie, zaprasza na wystawę fotograficzną „Fotomaniak”.

Wystawa organizowana jest w galerii Klubu „Zoom” (Gliwice, ul. Pszczyńska 51). Wernisaz odbędzie się 17 kwietnia o godz. 16.00. Swym patronatem wystawę objęli rektorzy – Politechniki Śląskiej, prof. **Andrzej Karbownik** oraz Gliwickiej Wyższej szkoły Przedsiębiorczości, dr **Tadeusz Grabowiecki**. (RG)



WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO
Redaktor naczelna: Romana Gozdek **Zespół:** Magdalena Fiszler-Rębisz, Sławomir Gruszka **Skład:** A. Olbrzymek
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53
 e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl
 WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatną gazetą samorządową, wydawaną ze środków Powiatu Gliwickiego.
 Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów.
Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec **Nakład:** 10 000 egzemplarzy.